Nr. 69. **Kraków, Piątek 23 Marca 1888.** **Rocznik VII.**

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 złr. w. a.	12 złr. w. a.	6 złr. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	3 „ —
W miejscu	20 „	10 „	5 „	1 „ 80
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ —

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — Handel Kulińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla miejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kulińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

Kraków, 22 marca.

Nowy rodzaj prześladowania a przynajmniej dokuczania wymyślił sobie ostatniemi czasy rząd pruski wobec Polaków. Gdy język polski wygnano zupełnie ze szkół, nawet ludowych, rzecz naturalna, iż rodzice polscy starają się w inny sposób, żeby ich dziatwa uczyła się czytać i pisać po polsku. Wykształceni sami uczą dzieci swe języka ojczystego — inne rodziny starają się o nauczycieli, którzy zbiorowo kilkoro dzieci razem uczą — znaleźli się też ludzie z poświęceniem, zwłaszcza kobiety, co zbierają u siebie dziatwę mniej zamożnych i mniej wykształconych rodzin i udzielają im tej nauki. Jest to tak naturalne i proste, tak oczywiście wynika to wprost z praw rodzicielskich, tak zdawałoby się pod względem prawnym najmniejszej nie ulega wątpliwości, iż przez myśl nikomu przejśćby nie mogło, żeby władze tej prywatnej nauce cośkolwiek zarzucić mogły.

A jednak rząd pruski upatruje w tem widocznie niebezpieczeństwo dla „potężnego“ państwa, i jakieś przestępstwo przeciw ustawom tego państwa — skoro rozpoczął ścigać tych, którzy zajęli się tą prywatną nauką języka polskiego. Nie ma dnia prawie, żeby dzienniki wielkopolskie nie doniosły o jakim fakcie dokuczliwości ze strony władz z tego powodu. Powołują one do siebie tych „przestępców“, co śmią dzieci polskie uczyć polskiego języka — wydobywają z pleśni stare rozporządzenia, odnoszące się do prywatnej nauki, i to nie zastosowalne zupełnie w tych wypadkach, lecz sztucznie do nich naciągane — wydają zakazy, zagrażają karami i kary te wykonują — a wszystko za elementarz i abecadlnik polski! Znaleźli się nawet gorliwi nauczyciele, którzy dzieciom, uczącym się prywatnie po polsku, wprost grożą odmówieniem promocyi do wyższych oddziałów szkoły. Daremnie dzienniki wielkopolskie wykazują, że to postępowanie władz pruskich jest sprzeczne z wyraźnem brzmieniem ustaw i rozporządzeń — daremnie przypominają dane przez ministra Gosslera w sejmie pruskim zapewnienia, że nie myśli stawiać najmniejszych przeszkód nauce języka polskiego — owe prześladowania i dokuczliwości nie ustają.

Jeżeli w ogóle udzielanie nauki w szkołach wszelkiego stopnia w języku obcym jest pedagogiczną i dydaktyczną monstrualnością — jeżeli zupełne, jak się to stało w Poznańskiem, wykluczenie nauki ojczystego języka ze szkół ludowych, tak. by dziatwa rosła bez znajomości czytania i pisania w tym języku, jest pogwałceniem najistotniejszego prawa narodowości — to przeszkadzanie prywatnej nawet nauce tego języka i prześladowanie jej, jest już wprost b a r b a r z y ń s t w e m. A jednak barbarzyństwa tego dopuszczają się władze państwa, które mieni się nie tylko cywilizowanem, lecz nawet przodownikiem na drodze cywilizacyi....

Wszędzie dziś czytać można hymny pochwalne na cześć nowego cesarza Niemiec, sławiące jego s z l a c h e t n y, l u d z k i, s p r a w i e d l i w y sposób myślenia. Pierwsze jego urzędowe akty. zwłaszcza reskrypt do kanclerza państwa, zawierający program rządów nowego monarchy, podniosły znakomicie ton tych powszechnych pochwał. Czy cesarz Fryderyk III wie o tem, że w Wielkopolsce nie tylko w szkołach dziatwa polska nie uczy się czytać i pisać po polsku, ale że i prywatnej nauki języka ojczystego jej zabraniają? A jeżeli wie — to wobec tak dzikiego postępowania rządu, w co się obróci owa szlachetność, ludzkość i sprawiedliwość, jaką w nim wysławiają? A jeżeli wie — to czyż nie powinien w nim obudzić się c z ł o w i e k i oburzyć się na takie postępowanie, i czy nie powinien panu Gosslerowi, czy komu tam potrzeba, powiedzieć: zakazuję ci na rządy moje rzucać takiej plamy postępowania nieludzkiego?

Dziennik Poznański pisząc o tym przedmiocie wyraża nadzieję, że posłowie nasi dołożą wszelkich starań, aby nauka prywatna języka polskiego nie doznawała najmniejszych przeszkód. Podzielając tę nadzieję, pozwolimy sobie wypowiedzieć, że zdaniem naszem obecna właśnie chwila byłaby najstosowniejszą do poruszenia tej sprawy. Dałoby to bowiem wyborną sposobność przekonania się. czy owa wysławiana „szlachetność, ludzkość i sprawiedliwość“ znalazłaby w drobniutkiej cząstce znalazło zastosowanie wobec Polaków — czyli też są to pochlebcze tylko frazesy bez treści prawdziwej. skoro w praktyce rządów nie znajdą nawet tak słabego wyrazu, jak zaniechanie ścigania za to, co jest najistotniejszem prawem każdego człowieka

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Kołu poselskiemu polskiemu na posiedzeniu 18 marca przedłożył przewodniczący G r o c h o l s k i petycye do Koła wystosowane przez Wydziały Rad powiatowych: trembowelskiej, krakowskiej, brodzkiej, sanockiej, rawskiej, rohatyńskiej, turczańskiej, mościskiej Rad miejskich: rohatyńskiej i trembowelskiej, przeciw rządowemu projektowi opodatkowania wódki. Petycye te przekazało Koło swojej komisyi do tej sprawy wybranej. Petycye w tej samej sprawie wystosowane do Izby poselskiej przez oddziały Towarzystwa gospodarczego galicyjskiego: podolski, sanocko-liski, brodzki i rohatyński; przez Wydział powiatowy: rohatyński; Radę gminną: kołomyjską, oraz dziesięć petycyj przez właścicieli gorzelni, przesłane na ręce Koła, wniosą posłowie z odnośnych okręgów wyborczych lub ci, którzy je podpiszą.

P. O r z e c h o w s k i przedłożył Kołu petycyę gminy Szczurowa, która zatopiona została przez powódź, z prośbą o danie pomocy. P. J a w o r s k i oświadczył, że z polecenia Koła udawał się do prezesa ministrów, aby władze rządowe dały spiesznie pomoc wszystkim gminom zalanym, a zkąd jeszcze nie mają raportów, aby jak najprędzej wiadomości zasięgnęły i potrzebne środki rozporządziły. P. L e w a k o w s k i wniósł, aby Koło zawezwało Wydział krajowy, iżby zasięgnął wiadomości o rozmiarze klęski i przesłał je spiesznie. P. C h r z a n o w s k i żądał, aby prezydyum Koła ponowiło kroki do prezesa ministrów, iżby na mocy raportów, które już otrzymał, rząd asygnował pieniądze do jak najszybszego przyjścia w pomoc gminom zatopionym, dalszych raportów telegraficznych zażądał, a polecił władzom przedsięwziąć energiczne środki, w celu usunięcia zatorów lodowych, gdzie jeszcze te stoją, poprawienia wałów i wykonania wszelkich kroków stosownych dla zapobieżenia dalszym klęskom. Zastępca przewodniczącego, p. J a w o r s k i oświadczył, iż żądanie to, oparte na zapadłej już uchwale, wykona bezzwłocznie. Wniosek p. L e w a k o w s k i e g o Koło usunęło.

Następnie na mocy uchwały poprzednio zapadłej, Koło wybrało p. M a d e y s k i e g o i R u t o w s k i e g o dla wzmocnienia komisyi redagującej urzędowe komunikaty o posiedzeniach Koła, która dotychczas składała się z trzech członków, a teraz będzie się składać z pięciu. Wybory do komisyj Izbowych w miejsce śp. S m a r z e w s k i e g o, odroczono do następnego posiedzenia.

Przystąpiło Koło do powzięcia uchwał względem spraw będących na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Izby. Uchwalono głosować za wnioskiem komisyi izbowej, pozwalającym na wytoczenie śledztwa i procesu posłowi S c h o e n e r e r o w i o gwałt publiczny, za pozwoleniem wytoczenia procesu hr. B o s - W a l d e c k o przekroczenie przepisów policyjnych. Co do innych przedmiotów będących na porządku dziennym obrad Izby, Koło powzięło poprzednio uchwały.

Poseł ks. R u c z k a wniósł, aby Koło upoważniło go do przedłożenia Izbie wniosku o zmianę § 35 ustawy państwowej z 7 marca 1874 roku, określającej obowiązki konkurencyjne do kościołów katolickich. Zamierza on wnieść o zmianę w tym kierunku. aby w ustawie określono dokładnie, kto należy do gminy parafialnej, dalej aby do konkurencyi kościelnej pociągnieni byli rząd i instytucye mające własność nieruchomą w parafii, oraz wszyscy katoliccy właściciele nieruchomości w parafii, bez względu na to, czy mieszkają, czy nie mieszkają w parafii. Uzasadniając swój wniosek, przedstawił, że ustawę taką, jakiej się domaga, uchwalił Sejm galicyjski, lecz nie jest ona dotychczas sankcyonowaną bo się nie zgadza z ustawą państwową wyżej z daty przytoczoną, przeto tę ustawę państwową zmienić należy.

Po rozprawach. w których głos zabierali: pp ks. S w i e ż y, Ż u k - S k a r s z e w s k i, O r z e c h o w s k i. ks. K o p y e i ń s k i, G r o c h o l s k i, L e w a k o w s k i August, V a y h i n g e r, C z e r k a w s k i, B a r t o s z e w s k i, Koło przyjęło wniosek ks R u c z k i wraz z dodatkiem p. L e w a k o w s k i e g o Augusta, aby wniosek ten dla bliższego sformułowania go przekazać komisyi. Do komisyi tej prócz wnioskodawcy p. R u c z k i, wybrano prawników pp. V a y h i n g e r a, M a c h a l s k i e g o. M a d e y s k i e g o i L e w a k o w s k i e g o Augusta. Ks. R u c z k a zawiadomił, że stosownie do uchwały Koła, nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. S m a r z e w s k i e g o odbędzie się o 10 g. 22 b. m. w kościele św. Michała.

Na początku posiedzenia Koła posłów polskich w dniu 19 marca wieczór wybrano w miejsce śp. Smarzewskiego, kandydatami do komisyj izbowych: gospodarstwa narodowego: ks. C z a r t o r y s k i e g o. do komisyi podatkowej p. C z a j k o w s k i e g o Władysława, do komisyi roztrząsającej projekta o zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa p. B e n o e g o, do komisyi o podatku konsumcyjnym p. N i e m c z y n o w s k i e g o, do komisyi ugodowej p. B e n o e g o. do komisyi językowej p. S t a r z y ń s k i e g o. Następnie komisya wybrana przez Koło do roztrząsania rządowego projektu o podatku od wódki zdawała Kołu sprawę. P. R u t o w s k i przedstawił zapatrywania się komisyi na rządowy projekt ustawy, zaś p. J a w o r s k i rezultat dotychczasowych usiłowań co do zmienienia ustawy, które to przedstawienie uznano za poufne.

Zabierali następnie głos: członek komisyi p. R o s e n s t o c k, oraz posłowie: W y s o c k i i G r o c h o l s k i. Dalszy ciąg obrad nad tą sprawą toczyć się będzie na następnem posiedzeniu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 17 marca.

(*M.*) Szara Wisła zrzuciła swój pancerz lodowy, napór wód podsycany jednodniową odwilżą, przemógł północnego mocarza. Dwunastostopniowy mróz, ujrzał się bezwładnym w obec królowej rzek naszych. Pierwsze niebezpieczeństwo minęło, istotna groźna powódź może nastąpić dopiero z nastaniem wiosennego ciepła.

Dreszcz przechodzi na samą myśl o spodziewanej klęsce. a jednak cywilizacya zna sposoby ograniczania wylewów do minimum, — regulacyę rzek. Tak kolosalne roboty wszędzie były wykonywane przy energicznej pomocy państwa, pojedyncze bowiem usiłowania najwyżej zabezpieczyć mogą jednę okolicę. spychając katastrofę na niżej położone miejscowości, a w dodatku, zamiast pomagać, szkodzą najczęściej usypławnieniu koryta. Mimo tylu ważnych powodów, rząd o całkowitej regulacyi Wisły ani chce słyszeć, częściową zaś, jak już raz pisałem. prowadzi tylko pod Warszawą nader ospale.

Wiadomo powszechnie, że transport wodą jest najmniej cztery razy tańszy od każdego innego, wielkie przeto drogi komunikacyjne jak Wisła, Narew, Bug i inne wpływają znakomicie na zyski i kupca i producenta. Tymczasem coraz większe mielizny, trzymające statki po miesiącu zdala od miejsca przeznaczenia, zmuszają interesowanych do wysyłania towaru na kołach lub kolejami, by odbijać potem drogość transportu na konsumencie. Dla poparcia słów moich przytoczę urzędowe dane: w r. 1882 przyszło do Warszawy wodą transportów na ogólną wartość 1,700.483 rs., w r. 1887 na 1,636,930, wysłano z Warszawy w pierwszym z wymienionych lat na 8,324,939. w drugiem już tylko na 3,328,582. Niedługo więc ten naturalny traktat handlowy będzie całkiem bezużyteczny.

Gospodarka świetna, nieprawdaż?

Władze manifestują ile mogą smutek po śmierci Wilhelma; we wszystkich miastach, gdzie są konsulaty, nakazano oficerom i urzędnikom w paradnych mundurach z oznakami żałoby asystować niemieckiemu nabożeństwu. W dzień pogrzebu widowiska w całem państwie zamknięto. Trudno posunąć dalej fałsz i obłudę!

Nadzwyczajne staranie się tutejszej gminy ewangelickiej o wielką okazałość żałobnego obchodu zwróciło uwagę sfer myślących. Starsi zarządu nieraz wygłaszali, że są dobrymi Polakami, a różnica wyznania nie stanowi różnic narodowościowych: wierzyliśmy w to chętnie, tymczasem.... Dla czego na pierwszą wiadomość o śmierci odezwały się dzwony kościoła ewangelickiego. wszak on nie jest własnością konsulatu lub kolonii niemieckiej? Po co wysyłano adresy kondolencyjne, przecież obcych poddanych hołd podobny nie obowiązuje? Czemu wreszcie kościół był przepełniony takimi nawet, którzy vaterlandu nie widzieli na oczy, a tu wychowani, smaczny polski chleb od dziecka jedzą i do przewodnictwa w narodzie chcą mieć prawo?

Widać ztąd, że ogółowi tych panów nie ciężą na sercu niedole Śląska i Poznańskiego, że w zmarłym chowali nie tylko potężnego wyznawcę luteranizmu, lecz potomka kurfirstów, który podeptał wprawdzie dążności narodowe — boskich i ludzkich praw nie uszanował, ale pikelhaubę pruską pragnął zrobić panią świata.

Przesądzać tego faktu nie należy, pominąć jednak ciekawego rysu nie mogłem. najzdrowsza bowiem polityka wymaga dokładnej znajomości, kto na naszej ziemi mieszka i jakie piastuje ideały.

„Polski Manchester“ Łódź rozwija swój przemysł mimo stagnacyi. W roku ubiegłym znajdowało się w mieście fabryk i zakładów przemysłowych 670, robotników fabrycznych 25.191, wartość produkcyi doszła do 45,348.437 rubli, obecnie wykończa się 17 fabryk, wszystkie uprawiające nowe dla nas gałęzie przemysłu.

Z ogólnej sumy wypada na zacną i dobrze krajowi zasłużoną rodzinę Szejblerów 8,500.020 rocznego obrotu. Znakomite i wysoce humanitarne urządzenia zakładów „bawełnianego króla“ pewno wam są znane z opinii, tutaj tylko dodam, że pani Szejbler stale ponosi koszta wydawnictwa *Dziennika Łódzkiego*, pisma z wyrazistem hasłem pracy organicznej i dzielnie walczącego z wrogą nam gazetą niemiecką *Lodzer Zeitung*. Artykuły ekonomiczne dziennika są pisane piórem kompetentnem i trzeźwem.

Przedmieście Warszawy, Praga. traci na przeniesieniu wielkiej stalowni akcyjnej do miejscowości Kamieńskoja nad Donem. Olbrzymie przedsiębiorstwo z kapitałem zakładowym 2,500.000

Z PODRÓŻY POETY.

Zwyczaj nie dozwala drukować listów poufnych, pisanych do przyjaciół i nie przeznaczonych do druku. Zwyczaj to, mający za sobą najczęściej wiele słuszności, — tam nawet, gdzie treść listu nie dotyka wcale spraw prywatnych, lub kwestyj osób, ani nie zawiera w sprawach publicznych może dorywczo i zbyt pochopnie spisanych spostrzeżeń i poglądów. Nawet listów z podróży, kreślących wrażenia, doznane na widok piękności natury lub arcydzieł sztuki, ogłaszać może nie wypada, bo są one tylko pospiesznie spisaną notatką, przeznaczoną wyłącznie — dla przyjaciół.

Dla przyjaciół... tak! Przyjaciołom więc tylko udzielić się godzi tych wieści otrzymanych od przyjaciela, których oni wyglądają z utęsknieniem,—tych zwierzeń, które oni z serdeczną powitają radością. Wszak wolno je udzielić p r z y j a c i o ł o m... choćby i w najszerszych kręgach?

Bywają ludzie wyjątkowi, których przyjaciół grono nie ogranicza się na ciasnem kółku znajomych, — ale których każdy wyraz żywe budzi współczucie na całym obszarze ziemi ojczystej, ludzie, którzy gorących mają przyjaciół nawet pośród nieznanych im ziomków i w każdym polskim domu.

Do takich ludzi należy niezaprzeczenie poeta A d a m A s n y k.

Dla p r z y j a c i ó ł więc jego podajemy ustępy z jego listów, pisanych z podróży, których od jego wyjazdu z Krakowa w końcu stycznia, odebraliśmy kilka, a z których ogłoszeniem wahaliśmy się dotąd. Skrupuły nasze przełamał jeden z bliskich jego druhów w Warszawie, drukując w *Bluszczu* list poety pisany z Sycylii. List ten podamy razem z ustępami listów, któreśmy sami otrzymali. —

Z Wiednia wyruszył poeta na Bruck, St. Michael i Ossiak do Villach. Ztamtąd przerznąwszy cały Tyrol, na Lienz, Toblach, Franzensfeste do Bozen, zkąd wieczorem 2 lutego dotarł do Meranu. Rano i wieczór mróz tam bywał ostry, choć w popołudniowych godzinach termometr wskazywał 10 stopni w słońcu. Wraz z towarzyszem podróży dążąc zatem co prędzej na południe, wyjechał ztamtąd do Wenecyi, a po kilkudniowym odpoczynku, pospieszył na Florencyę do Rzymu, a ztamtąd do Neapolu. Tu wsiadłszy na statek popłynął do Sycylii. Po czternastogodzinnej przeprawie, przy pogodnem powietrzu i spokojnem morzu, dobił statek wczesnym rankiem 14 lutego do P a l e r m o. Pogoda prześliczna i upał, wielka różnica temperatury z Neapolem.

„Palermo zwiedziłem już dostatecznie (pisze nam 16.): katedrę przerobioną z meczetu i mieszczącą porfirowe sarkofagi Hohenstaufów, Henryka VI i Fryderyka Barbarossy i ich żon; obok pałac królewski z pysznemi maurytańskiemi salami; muzeum narodowe, obfitujące w wykopaliska i zabytki sztuki greckiej, rzymskiej, etruskiej. arabskiej i normandzkiej; parę innych kościołów i gmachów, po większej części straszna mięszanina stylów, — główne ulice, place, wille, ogrody i całe wybrzeże zatoki.“

„Dziś wybrałem się na *monte Pellegrino*. — wprawdzie tylko 600 metrów nad poziom morza, ale trzeba całe te 600 m. *odrobić*, bo wstępuje się zaraz od morza. Widok ztamtąd przepyszny, na całe miasto, na zatokę — jedną, — drugą i trzecią, — na pełne morze, — na wciśniętą między góry rodzajną płaszczyznę, zwaną *conca d'oro*, na amfiteatr gór bliższych, otaczających zatokę palermitańską, — na dalsze wyższe, pokryte śniegiem pasmo i na dominującą w głębi po nad całą Sycylią kolosalną Etnę.—Wycieczka dość jest łatwa, tylko przy samym szczycie staje się uciążliwą; zabrała mi zawsze pięć godzin czasu. Na stokach roślinność w pełnym rozkwicie. Oprócz olbrzymich kaktusów kwitną różne gatunki liliowatych, aristolochie, dzikie różowe fiołki, nogietki i wiele różnych, obcych naszej florze, tak nizinnej, jak i alpejskiej. — W ogrodach kwitną pomarańcze, brzoskwinie i migdały. — Wczoraj było nieznośne gorąco, gdyż wiał *scirocco*, ale w nocy spadł deszcz i dziś mamy nieco świeższe powietrze....“

„Jutro opuszczam Palermo, udając się do Taorminy u stóp Etny, ztamtąd prawdopodobnie wstąpię do Syrakuzy i do Girgenti, a w Marsali wsiądę na statek do Tunisu....“—

W kilka dni później, z T a o r m i n y (w połowie drogi między Catanią i Messiną) — pisze Asnyk do przyjaciela w Warszawie:

„Miejscowość wisząca tuż nad samem morzem, tylko wyniesiona nad jego poziom blisko na czterysta stóp, na marmurowej skale, przed którą wznoszą się wyższe szczyty gór, z ruinami saraceńskich i normandzkich fortyfikacyj, z miasteczkami i zameczkami. Wyżej jeszcze nagie, skaliste turnie; ku południo-zachodowi dominujący i odsłonięty cały, od dołu do szczytu. wspaniały ostrokrąg Etny. pokryty do połowy srebrzystym płaszczem śniegu, z drugiej strony widok otwarty na pełne morze i całe powycinane wybrzeże od Catanii do Messyny z wszystkiemi wcięciami, zatokami i przylądkami, i cała Kalabrya jak na dłoni. Widać doskonale całe Reggio (także 9 mil w linii powietrznej) i inne miasteczka i osady.“

„Sama Taormina utonęła w różowo-kwitnące migdałowe drzewa, pomarańcze, cytryny, róże i nieodłączne od skał kaktusy. Na jednym jej krańcu, położona nieco wyżej, piętrzy się majestatyczna ruina amfiteatru, pierwotnie greckiego, później przerobionego przez Rzymian. Ze szczytu tego teatru przypatrywałem się najcudowniejszemu widowisku, jakie wieczna daje natura: wschodowi słońca wynurzającego się z morza.“

„Przybyłem, gdy jeszcze mrok mleczny zalewał niebiosa i ciemniejszą. siną toń morza. Gwiazdy błyszczały silnie, lecz już niebieskawo, przechodząc w opalowe tony. Etna jaśniała w całej swej gloryi, jakby wykuta ze srebra, tak nieskalanie biała, czysta i połyskująca srebrno-niebieskiemi refleksami. Powoli gwiazdy zaczęły blednąć, a z szafirów morza wydobyła się pierwsza nieznaczna strzała złota. Nagle zaczerwienił się biały obłok dymu, wznoszący się z krateru, potem sam szczyt najwyższy—i powoli cała srebrna Etna zaczęła się powlekać najpiękniejszym różowym rumieńcem, a tarcza słoneczna złota, czysta, wychyliła się na wpół z błękitnej toni.“

„Opisać całą grę światła, i barw, i cieni, zalegających jeszcze wąwozy i doliny — to niepodobna: musisz na pomoc wezwać swoją własną wyobraźnię i dopełnić reszty obrazu.“

„Żeby nic nie uronić z otaczających mnie piękności. zrobiłem wyprawę na najwyższy z okalających Taorminę szczytów, 2400 stóp wyżej od niej położony. Nazywa się on *monte Venereta*, a z jego szczytu można sięgnąć wzrokiem i w samo wnętrze kraju, poprzerzynane pasmami gór i głęboko wciętemi wąwozami. Nie żałowałem trudu, bo miałem jeden z najrozleglejszych widoków, o jakich marzyć można. — W Taorminie byłby idealny pobyt na czas dłuższy, ale, naturalnie, w jakiem większem kółku dobrych przyjaciół.“

(Dok. nast.)

rubli, dające zarobek tysiąc dwustu ludziom, wytworzyło odrębną dzielnicę. Rozmaite względy czysto technicznej natury spowodowały tę niekorzystną dla naszego robotnika translokacyę.

Urządzane przez Towarzystwo osad rolnych odczyty w sali ratuszowej nie odznaczyły się do tej pory niczem i żywszego zajęcia się publiczności nie wywołały. Bardziej ciekawą jest serya odczytów, zapowiadana na jesień dobroczynności.

Przypuszczam, że nie macie mi tego za złe, jeżeli chętnie przebiegnę okopy stolicy i granice kongresówki, by się dowiedzieć o stanie rzeczy na kresach.

W guberniach Wołyńskiej, Kijowskiej i Podolskiej mieszka Polaków katolików 555.222, stanowią zatem 11½ ogółu ludności. Na Podolu większych właścicieli ziemskich Polaków jest 1.286, posiadających 968.825 dziesiatyn gruntu, czyli 56% szlacheckiej własności.

Zważywszy dobry stan majątkowy tamtejszego obywatelstwa, twierdzić możemy, że jeszcze mimo wszelkich ukazów, nie potrafiono zniszczyć nas doszczętnie, a każdy rok wytrwania na stanowisku — to walne zwycięstwo.

Kto wie, czy i naszym przez rosę nadjedzonym oczom, nie zaświeci słońce pomyślne i czy ożywczy manifest Fryderyka III nie podziała dodatnio w Petersburgu. Może i tam nareszcie zobaczą, że czas wielki nawrócić się do polityki sprawiedliwości i tolerancyi.

Od czegóż wiosna, jak nie od nadziei!

Wylewy.

Dotąd nie wiadomo, czy rząd namyślił się, iż owe 500 złr., na pomoc dla dotkniętych powodzią wyznaczone, wystarczyć nie mogą wobec znacznie większych, niż pierwotnie myślano, rozmiarów klęski. Czyż owe sławne raporta jeszcze ze Lwowa nie nadeszły do Wiednia? Obok kwestyi doraźnej pomocy, która dotąd jeszcze bardzo jest niedostateczną, staje kwestya szkód, zrządzonych w polach, arcyważna dla rolników, która wymagać będzie szerszej akcyi pomocniczej. Starostwo krakowskie zajęło się już zbieraniem odnośnych dat z powiatu krakowskiego.

Według *Gazety Lwowskiej* otrzymała następujące doniesienia telegraficzne:

Nisko, 21 marca (godz. 2 po połud.). Wczoraj nastąpił nawalny przybór wody i lodów, przyczem zalane zostały Turbia i Heydników, gdzie pomiędzy domy góry lodu naniosło. Woda przybierała aż do dnia dzisiejszego, godziny 3 rano. Zator posunął się aż po Wolę rzecznicką, wskutek czego woda tam się dzieli na prawo i na lewo ogromnym nawałem. W powiecie niskim Nowa wieś, część Przędzla i Pysznicy zalane. Ratunek zarządzony.

Jasło, 21 marca (godz. 2 m. 35 po połud.). Zator utworzył się pod mostem na Jasiołce w Jaśle. Przedmieście tutejsze Targowisko zalane. Most w niebezpieczeństwie. Pracowano przez całą noc, lecz dotąd bezskutecznie.

Tarnobrzeg, 21 marca. Wczoraj po południu dotarło do czoła zatoru pod Czekajem. Roboty rozpoczną się dzisiaj. Jest nadzieja utrzymania Sanu w korycie.

Żydaczów, 21 marca. Wczoraj spłynęły wody rzeki Stryj przy stanie 3·65 i rzeki Dniestru przy stanie 8·95 m. Most w Zaleścach nieuszkodzony.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 marca.

Dziennik rozporządzeń wojskowych, a za nim i urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza następujący najw. rozkaz do armii:

Ażeby piechocie, jako głównej broni wojska, dać dowód szczególnej mojej troskliwości, postanawiam systemizować posadę generalnego inspektora piechoty, i mianuję na tę posadę mego syna, następcę tronu, feldmarszałka porucznika arcyks. Rudolfa.

Wiedeń, 18 marca 1888.

Franciszek Józef, wł. r.

W ten sposób wszystkie rodzaje broni mieć będą teraz swoich inspektorów. Inspektorem gen. artyleryi jest arcyks. Wilhelm, jazdy ks. Leopold Croy, inżynieryi bar. Salis-Soglio, — zaś generalnym inspektorem całej armii feldmarszałek arcyks. Albrecht.

W wyborach uzupełniających do wiedeńskiej Rady miejskiej, stronnictwo parlamentarnej „liberalnej" lewicy niemieckiej doznało porażki. Zwycięzcy demokraci i antisemici — a co ciekawsze, że w dzielnicy Josephstadt wybrano dwóch Czechów. Wywołało to wielki lament między Niemcami, a może przedwczesne nieco głosy tryumfu w dziennikach czeskich: „Czysto niemiecki charakter Wiednia — wołają *Nar. Listy* — jest przełamany! W wiedeńskiej Radzie miejskiej zasiada dwóch Czechów, a w prawdę Radzie tylko jeden Niemiec." A *Hlas Naroda* pisze: „Przedwczorajszym wyborem wielka ilość naszych rodaków w Wiedniu po raz pierwszy doszła do reprezentacyi w gminie wiedeńskiej. Możemy się spodziewać, że obecnie w ratuszu wiedeńskim odezwie się silny głos w obronie bezbronnych dotychczas praw naszej narodowości."

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie ściślejszej komisyi dla sprawy podatku od spirytusu. Sprawozdania z całego przebiegu posiedzenia jeszcze nie mamy. Na początku posiedzenia zabrał głos minister Dunajewski, — żeby — po odbytej naradzie ministeryalnej, — zaznaczyć stanowisko rządu wobec wniosku Meznika o przyznanie zasiłku ze skarbu państwa dla funduszów propinacyjnych Galicyi i Bukowiny. Minister położył przedewszystkiem nacisk na potrzebę podniesienia dochodów państwa, zanim będzie można myśleć o ulgach podatkowych. Prawa propinacyi nikt nie narusza, a podwyższenie podatku od wódki bynajmniej nie zachwiewa prawnych podstaw propinacyi. Nie należy też zapominać, że propinacya obejmuje także wyszynk piwa i miodu. Jeżeli jednak komisya ze względów słuszności przyzna nie odszkodowanie (*Entschädigung*) — do czego nie ma powodu, — ale wynagrodzenie (*Vergütung*) rząd w interesie szybkiego zakończenia obrad nad tym przedmiotem nie odrzuci tego w zasadzie.

Przyznajemy, że różnicy między *Entschädigung* a *Vergütung* jakoś trudno nam się dopatrzeć, a jeszcze trudniej byłoby nam zrozumieć, gdyby się chciano zadowolić takiem ze strony rządu ustępstwem, jak zasilenie funduszu propinacyjnego jakimś datkiem ze skarbu państwa.

Na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej pp. Zucker, Madeyski i towarzysze wystosowali następującą interpelacyę do ministra sprawiedliwości:

„Zgodnie z §. 27 cesarskiego patentu z 7 sierpnia 1850 r., l. 325 Dz. u. p., c. k. najw. trybunał — jeśli w pierwszej instancyi prowadzono obrady w innym jak w niemieckim języku — powinien wydawać swe wyroki z motywami w dwóch językach: w tym, w jakim obrady były prowadzone w pierwszej instancyi, i w języku niemieckim. Otóż według pewnych wiadomości, nie uwzględniono dostatecznie tego wyraźnego i niewątpliwego orzeczenia ustawy, albowiem sądy pierwszej instancyi otrzymują wyroki najw trybunału, szczególnie zaś w sprawach karnych, w jednym tylko języku niemieckim, chociażby w pierwszej instancyi prowadzono obrady w innym języku. Interpelanci zapytują JEks. kierownika ministerstwa sprawiedliwości: 1) Czy wyłuszczone tutaj postępowanie najw. trybunału jest ministrowi znanem; 2) czy minister ma zamiar — z mocy ciążącej na nim w myśl art. 11 ustawy z 21 grudnia 1867 r. powinności — zarządzić, co uzna za stosowne, w celu zapewnienia mocy prawnej przytoczonemu we wstępie do tej interpelacyi orzeczeniu cesarskiego patentu z 7 sierpnia 1850 r., l. 325 Dz. u. p."

W związku z tą interpelacyą *Politik* podaje projekt ustawy, wypracowany przez dra Zuckera, który ma być wniesiony w Izbie, a który obecnie jest przedmiotem obrad pomiędzy klubami prawicy. Projekt ten opiewa:

§. 1. Językiem obrad c. k. najw. trybunału, jako Izby kasacyjnej, przy publicznych rozprawach, odbywających się w myśl §§. 287 i 346 ustawy z 23 maja 1873 r., l. 119, ma być w ogóle ten język, w którym prowadzono obrady w pierwszej instancyi.

§. 2. Szczególnie zaś w tym wypadku język czeski, polski i włoski ma być językiem obrad c. k. najw. trybunału, jako instancyi kasacyjnej, jeśli w jednym z tych języków prowadzono obrady w pierwszej instancyi, gdy wnoszący zażalenie nieważności wyraźnie zażąda, ażeby językiem obrad najw. trybunału, jako Izby kasacyjnej, był ten język, w którym prowadzono obrady w pierwszej instancyi, a zastępca, który równocześnie ma być o tem zawiadomiony, stawi się do rozprawy publicznej.

§. 3. We wszystkich innych wypadkach — o ile nie ma być stosowanem orzeczenie §. 1 niniejszej ustawy — językiem obrad najw. trybunału, jako Izby kasacyjnej, ma być język niemiecki.

§. 4. Wykonanie tej ustawy poruczam memu ministrowi sprawiedliwości.

Warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze:

„Ze źródła bardzo pewnego dowiaduję się, że obecnie pospiesznie są budowane baraki wojskowe w Puławach (Nowa Aleksandrya), że w początkach maja do Puław przyjdzie cała dywizya wojsk z głębi Rosyi, ogółem sześć tysięcy ludzi. Dawniej przybyłe dywizye pozostają na leżach. — Obóz w Puławach ma być oszańcowany. Jeżeli zważymy, że i ta miejscowość leży w Lubelskiem, że niedawno też strony wzmacniano wojskami, że w ogóle u austryackiej granicy panuje jakaś czujność, to naturalnym okaże się niepokój."

Zmiana tronu w Prusiech i Niemczech przeszła już wszystkie fazy, gdyż wczoraj dn. 21 b. m. tak obie Izby sejmu pruskiego, jak i parlament niemiecki uchwaliły bez rozpraw i jednogłośnie odpowiedzi w adresach na orędzia o objęciu rządów. Odpowiedź parlamentu jest prawie dosłownie taką, jaką jest odpowiedź sejmu pruskiego, dlatego załączamy tu tylko tę drugą odpowiedź, która brzmi: „Wasza cesarska i królewska Mość przesłałeś sejmowi pruskiemu najwyższe orędzie tej treści, iż stan zdrowia WCMości nie pozwala obecnie spełnić postanowienia, określonego 54 artykułem konstytucyi że jednak WCMość czuje potrzebę swoje stanowisko względem przepisów państwowych określić bez zwłoki wobec reprezentacyi narodu. Równocześnie ślubowałeś WCMość dotrzymać silnie i niezłomnie konstytucyi królestwa (względnie Cesarstwa) i rządzić zgodnie z nią i z ustawami.

„Dziękujemy najpokorniej WCMości za to oznajmienie i prosimy Boga, by dał WCMości zdrowie i dozwolił na błogosławione rządy.

„Naród pruski (względnie niemiecki) opłakuje wspólnie z WCMością skon swego umiłowanego, w Bogu spoczywającego cesarza i króla, odczuwa głęboko boleść syna z powodu śmierci ojca, którego synowie Prus przywykli czcić także jak swego ojca. W sercu pruskiego ludu niezatartem piętnem wyrytą jest pamięć tego króla, twórcy niemieckiego państwa, które stało się przystanią pokojowego rozwoju dla całej Europy, obrońcy szczęścia i dobrobytu ojczyzny, której pomyślność była nieustannym celem jego pełnych chwały rządów.

„WCMość jesteś dziedzicem miłości czci, jakie naród cały żywi dla ś. p. cesarza i króla. Serca ludu zwracają się z zaufaniem do WCMości, tak jak zwracały się już do WCMości jako cesarzewicza Niemiec i królewicza Prus. Przybyłeś WCMość do swego wiernego ludu z właściwem Hohenzollernom poczuciem obowiązku. Niechaj Bóg w swej łasce najwyższej udzieli WCMości siły do dzierżenia berła w ten sposób, w jaki serce WCMości pragnie i postanawia.

„Naród pruski zawdzięcza swą polityczną potęgę dzielnemu kierownictwu Hohenzollernów i stoi z niezachwianą wiernością i radośnem posłuszeństwem przy WCMości."

Pierwsze odezwy cesarza Fryderyka miały na sobie poniekąd charakter rozmyślań teoretycznych, natchnionych głębokiem poszanowaniem ustaw obowiązujących i życzliwością. Późniejsze, wystosowane do parlamentu niemieckiego, do sejmu pruskiego i do Alzacyi z Lotaryngią nawiązują się bezpośrednio do okoliczności czasu, tchną większą energią i wysuwają na pierwsze miejsce prawa panującego. Widać na nich bezpośredni wpływ Bismarka, który i wśród nowych okoliczności, bardzo trudnych i zawiłych, chwycił znowu za ster spraw w każdym kierunku.

Parlament niemiecki po uchwaleniu adresu został zamknięty.

W walce z Boulangerem rząd francuski odniósł zwycięstwo. Izba poselska na posiedzeniu dnia 20 b m. przyjęła podczas rozprawy z powodu interpelacyi Cassagnaca w sprawie Boulangera na propozycyę rządu prosty porządek dzienny 349 głosami przeciw 91, a więc bez żadnych zastrzeżeń uznała, że postępowanie rządu z niesfornym generałem było słuszne i odpowiedne.

Cassagnac motywując swoją interpelacyę, oświadczył wprawdzie, iż nie jest zwolennikiem gen. Boulangera, ale odwołał się do artykułu berlińskiego dziennika *Börsencourier* i na podstawie tego artykułu zarzucił rządowi, iż ukarał generała na rozkaz z Niemiec. Na tak straszny zarzut odezwał się prezydent gabinetu, wpadając w mowę Cassagnaca: „to obelga", a przewodniczący Izby rzekł: „kraj osądzi mowcę za te wyrazy". — Po tej przerwie prawił Cassagnac dalej: „Boulanger sam przez się nie ma wcale żadnego znaczenia; jedynie słabość rządu i niepopularność Izby stały się podstawą jego popularności. Kara, na niego wymierzona nie zmieni usposobienia kraju, który oczekuje jakiegoś zbawcy".

Po tem przemówieniu prezydent gabinetu tłumaczył i usprawiedliwiał postępowanie rządu względem Boulangera konieczną potrzebą utrzymania karności wojskowej; dalej oświadczył, iż rząd zbadawszy wykroczenia Boulangera przeciw karności postanowił stawić go przed wojskowy trybunał śledczy. Aby nie popaść w podejrzenie, jakoby chciał wywrzeć wpływ na wyrok tego trybunału, wstrzymał się minister od dalszych wyjaśnień — a zażądał prostego przejścia do porządku dziennego.

Z kolei przemawiali jeszcze: minister wojny gen. Logerot i pp. Clémenceau i Ribot, poczem zapadła znana uchwała.

Jakie ostateczne zamysły i zamiary kierują stronnikami Boulangera, o tem pisze *Rep. Franç.* na podstawie tego, co najruchliwszy agitator i zwolennik Boulangera, Thiebaut, miał opowiadać Otóż stawianie kandydatury Boulangera we wszystkich okręgach, gdzie są wybory uzupełniające, jest jedynie środkiem przygotowawczym i dąży do tego, aby wyborców oswoić z imieniem kandydata tak, by na rok przyszły przy wyborach powszechnych w całym kraju przeprowadzić go przynajmniej w trzydziestu departamentach. Gdy się tak stanie, wówczas prezydent rzeczypospolitej będzie zmuszony oddać Boulangerowi prezydenturę gabinetu, nie patrząc na to, że Boulanger nie ma prawa być posłem Wtedy Boulanger zażąda rewizyi konstytucyi, a jeżeli Carnot nie przystanie, to będzie musiał ustąpić, bo bez Boulangera nie potrafi utworzyć gabinetu.

Taki plan zakrawa wprawdzie na awanturę polityczną, a Francya — jak dzieje wskazują — zdolną jest do wszelakich awantur. Przy tem należy dodać, że projektowany sposób wyniesienia Boulangera na dominujące stanowisko miałby pozory prawowitości

Gen. Boulanger, bawiąc w miejscu swej komendy, w Clermont-Ferrand, już od trzech miesięcy zaniedbywał swoje obowiązki, zdawszy kierownictwo korpusu swego w ręce szefa sztabu i podpisując zaledwie najważniejsze akta; zresztą zajmował się ustawicznie przyjmowaniem licznych przyjaciół naradami z nimi i nader obfitą korespondencyą.

We Włoszech powszechną uwagę zwróciło na siebie doniesienie wojskowego dziennika *Esercito*, według którego flota francuska miała niedawno zamiar uderzyć na włoski port Spezia, należący do najlepiej przez samą naturę ochronionych, bardzo obszernych i wygodnych stacyj morskich Rząd włoski dowiedziawszy się o tem, rzucił się z pośpiechem do uzupełnienia uzbrojeń w miastach portowych — nadto zjawiła się pod Genuą flota angielska — i to powstrzymało Francyę od wykonania projektowanego zamachu Zdaje się, że w tem doniesieniu musi być cośkolwiek prawdy, bo ani Włochy nie brałyby się były tak gorączkowo do uzbrojeń, ani Anglia nie przysłałaby była swej floty li tylko na podstawie pustego gadania, chociaż z drugiej strony trudno uwierzyć w tak zuchwałe rozpoczęcie wojny ze strony Francyi.

Nowa szkoła prawa karnego we Włoszech.

(*Z powodu odczytu prof. Krzymuskiego*).

(Dokończenie.)

Środki, jakiemi społeczeństwo rozporządza, Ferri dzieli na zapobiegające, naprawiające, poskramiające i wykluczające.

Środki zapobiegające dzielą się na tamujące przestępstwa bezpośrednio (policyjne) i tak zw. surogaty kary, czyli środki dążące do usunięcia pobudek do zbrodni. Do tych należą: prawidłowy ustrój społeczny, dobra administracya, warunki bytu ekonomicznego i rodzinnego, podniesienie poziomu moralnego przez odpowiednie wychowanie i t. p. W tym duchu proponuje np. autor zupełne usunięcie monety papierowej a zastąpienie jej metaliczną w celu utrudnienia fałszowania pieniędzy, dalej nałożenie wysokich opłat na produkcyę trunków i t. p.

Środki naprawiające mają zastosowanie przy restytucyi następstw czynów ludzkich, o ile te wytwarzają stosunek prawu przeciwny, narażają społeczeństwo na dalsze szkodliwe skutki i powodują uszkodzenie dobra pozostającego pod opieką prawa.

Są jednakże wypadki, kiedy powetowanie szkody jest niemożliwem. Tu jest granica przestępstw właściwych, wymagających zastosowania środków poskramiających, czyli represyjnych. Przeznaczeniem kary jest tu odbierać przestępcy ochotę do zbrodni i odstraszać innych. Represya nie ma żadnego wpływu na przestępców nałogowych i dlatego winna być stosowaną tylko do przestępców okolicznościowych, z zachowaniem następujących warunków: Przestępców, dla których okoliczności zewnętrzne są często pobudką do zbrodni, należy poddać kuracyi, polegającej na usunięciu od szkodliwych wpływów i wzmocnieniu oporu przeciwko pokusom, ku czemu najlepszym środkiem są roboty przymusowe i kara cielesna.

Przestępcy, działający pod wpływem chwilowego uniesienia, winni być karani, jeżeli przyczyną były pobudki natury ogólnej (obraza honoru, słuszny wybuch gniewu); lub też osadzani w domu poprawy aż do wyleczenia, jeżeli działali pod wpływem nienormalnych porywów psychicznych.

Wreszcie środki wykluczające mają być zastosowane do przestępców nałogowych, którzy dzielą się na trzy grupy. Do pierwszej należą przestępcy dotknięci chorobą umysłową; dla tych najwłaściwszym środkiem są specyalne szpitale kryminalne, t j. zakłady pośrednie pomiędzy domami zdrowia i więzieniami. Drugą grupę stanowią przestępcy z urodzenia, wskutek wad organicznych; ci powinni być bezwarunkowo skazani na dożywotnie umieszczenie w specyalnych więzieniach kryminalnych. Trzecią wreszcie grupę stanowią przestępcy, których na drogę zbrodni popchnęło złe wychowanie lub nałóg; tych należy również zamknąć w więzieniu, pozostawiając im jednak nadzieję wolności: zwierzchność więzienia ma ocenić, czy i kiedy będzie można przestępcę uwolnić.

Zdawałoby się, że najlepszym środkiem wykluczającym byłaby kara śmierci; Ferri jednak sądzi, że zastosowanie tej zasady jest poprostu niemożliwem, gdyż w takim razie w samych Włoszech trzebaby było skazywać na śmierć rokrocznie przynajmniej 1500 osób.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach teorya nowej włoskiej szkoły karnej, której najwybitniejszym przedstawicielem jest p. Henryk Ferri Byłoby nader interesującem zbadać kolejno szczegółowe wyniki praktyczne, do których prowadzą te poglądy, oraz zastanowić się nad zastósowaniem tych zasad do reformy procesu karnego. Szczupłe ramy niniejszego artykułu nie pozwalają nam na to. Zaznaczam więc tylko ogólnikowo, że w każdym razie wielką doniosłość posiada to ścieranie się dawnej i nowej szkoły prawa karnego, z których pierwsza widzi w każdem przestępstwie złą wolę, druga zaś stara się wytłómaczyć wszystko za pomocą wad organicznych; pierwsza opiera się na zasadzie wolnej woli, pojmowanej metafizycznie, druga przyjęła za podstawę, że postępowanie człowieka jest w bezpośredniej zależności od jego organizacyi fizycznej. Nie mogę w żaden sposób zgodzić się na zdanie, jakie wypowiedział szan. prof. Krzymuski w odczycie wygłoszonym niedawno w Warszawie, jakoby nowa szkoła karna popełniła ten błąd logiczny, że w zapale polemicznym odrzuciła zasadę wolnej woli, której prof. K. broni, powołując się na powagę Kanta. Kwestya wolnej woli, jak już nadmieniłem, jest obojętną dla włoskiej szkoły karnej; gdyby zaś musiała ją koniecznie rozwiązać, to rozwiązanie to mogłoby być tylko przeczącem. Przyjmując metafizyczną zasadę wolnej woli, szkoła ta zaprzeczyłaby samej sobie. Szkoła ta mieni się pozytywną, dając tem do zrozumienia, że uwzględnia wyniki współczesnej wiedzy przyrodniczej, że opiera się na doświadczalnie zdobytej podstawie. Zarzuciłbym jej, że opiera się zbyt jednostronnie na wynikach współczesnej antropologii kryminalnej, które właściwie są jeszcze tylko naukową hypotezą. Autor mógłby był lepiej wyzyskać zdobycze nowej psychiatryi i psychologii pozytywnej.

W genezie przestępstwa znowu nie dość uwzględnia socyalne przyczyny popędów zbrodniczych. Wreszcie zdaje się zbyt nieopatrznie hołdować panującym śród wielu dzisiejszych prawników pojęciom o bezwzględnej władzy państwa nad jednostką, nie czyniąc żadnych prawie ustępstw gwoli humanitarnym względom zabezpieczenia praw indywidualnych. Tem też chyba należy sobie tłomaczyć wprowadzenie kary cielesnej i odrzucenie corocznej ofiary 1.500 osób dla molocha-państwa li tylko ze względów praktycznych.

Niezaprzeczona wyższość nowej szkoły polega na tem, że mniej wierzy w umoralniający wpływ i skuteczność samych kar, lecz usiłuje dojść do źródła złego i zapobiedz mu na zawsze za pomocą urządzeń prewencyjnych.

Zasługa nowej szkoły polega nie na stworzeniu wykończonego systemu prawa karnego: może to być dziełem kilku pokoleń, nigdy — pojedynczych usiłowań. Dzieło p. Ferriego przedstawia tylko pierwszy zarys przyszłego systemu karnego, który jako pierwsza próba, z natury rzeczy musi być wadliwym, w szczegółach niedoskonałym, niekompletnym lub niepewnym siebie. Za to uzasadnienie potrzeby metody doświadczalnej i pozytywnej w badaniach kryminalistów i w ustawodawstwie karnem, wskazówki co do zapobiegania przestępstwom i dróg ku temu wiodących — stanowią niewątpliwą zasługę kierunku, reprezentowanego przez p. Ferriego Doświadczenie dopiero przyszłych pokoleń rozwinie program w szczegółach i wskaże ludom prawdziwą drogę do nowego ustawodawstwa karnego i do takiej reorganizacyi życia społecznego, którąby prowadziła ludzkość ku udoskonaleniu moralnemu.

Kronika.

Kraków, 22 marca.

Kancelarya Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych odebrała wczoraj od francuskiego ministeryum oświaty i sztuk pięknych regulamin dotyczący pierwszego działu wystawy powszechnej 1889 roku, czyli działu sztuk pięknych.

Według tego regulaminu międzynarodowa wystawa sztuki otwartą zostanie w Paryżu dnia 5 maja 1889 roku i trwać będzie do 31 października tegoż roku; kwalifikują się na nią dzieła artystów francuskich jak i zagranicznych wykonane od 1 maja 1878 roku, a wchodzące w zakres malarstwa, rysunku, rzeźby, architektury, sztychu i litografii. Obok działu francuskiego będą miały wszystkie kraje reprezentowane na wystawie przez tak zwane komisaryaty generalne (*Commissariats généraux*) lub przez komitety narodowe (*Comités nationaux*), osobne dla każdego z tych krajów oddziały. Komitety zaś winne do 1 kwietnia b. r. wyznaczyć każdy swojego delegata, który w ich imieniu znosić się ma bezpośrednio z ministeryum oświaty i sz. k. pięknych w kwestyach odnoszących się do wymiarów przestrzeni, rodzaju installacyj, odbioru i odsyłania dzieł sztuki. Wobec krótkiego terminu wystósowaną została natychmiast do p. Cypryana Godebskiego odezwa z zapytaniem, czyby, jako stale zamieszkały w Paryżu i mający najrozleglejsze w świecie artystycznym i urzędowym stosunki, nie zechciał przyjąć na siebie obowiązków delegata zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie

Stan zdrowia mistrza Matejki jest pomyślnym. Jak nas informują, mistrz z nadzwyczajną energią pracuje nad wielkim obrazem „Kościuszko pod Racławicami", a dzieło to za dwa tygodnie najpóźniej ma zostać wysłane do Wiednia, gdzie umieszczonem będzie na jubileuszowej wystawie. Zarząd wystawy jubileuszowej, pomimo iż dzieło na termin otwarcia nie mogło być przesłanem, najchętniej zgodził się na przyjęcie pracy mistrza w spóźnionym terminie, wiedząc iż niezawodnie przyczyni się ono do uświetnienia wystawy i wzbudzi ogólne zainteresowanie.

† **Paweł Przedpełski**, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zmarł dziś w 66 roku życia. Paweł Przedpełski, rodem z Kaliskiego, oficer artyleryi wojsk polskich, później na emigracyi w Egipcie, architekt nadworny wice króla egipskiego, zatęskniwszy za ojczyzną przeniósł się przed laty do kraju i w Krakowie pełnił obowiązki likwidatora Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Surowy względem innych lecz najsurowszy wzgląd m siebie samego, złamany wiekiem i dolegliwemi cierpieniami, rozstał się dziś ze światem, pozostawiając po sobie pamięć zacnego człowieka, który mimo skromnych środków, jakiemi rozporządzał, chętnie niósł pomoc potrzebnym, a na krótki czas przed śmiercią, jak o tem swojego czasu wspomnieliśmy, przeznaczył fundusz ciężko zapracowany i oszczędzony w kwocie 6 000 złr., jako fundacye dla sierót po urzędnikach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

Cześć i pokój pamięci zacnego człowieka, patryoty i dzielnego żołnierza.

W sprawie wielkiego koncertu, zapowiedzianego na niedzielę w ujeżdżalni wojskowej przy ulicy Zwierzynieckiej, piszą do nas: „Straszna klęska powodzi tysiące rodzin pozbawiła chleba i mienia, wieści rozdzierające serce dochodzą z nad Sanu i Wisły. Mieszkańcy Krakowa zawsze całem sercem idą w pomoc nieszczęśliwym rodakom — zatem i zbytecznemby było nawoływanie i zapraszanie. Ludzie dobrej woli chcąc pomódz chociaż w części tak strasznie zniszczonym, urządzają w ujeżdżalni przy ulicy Zwierzynieckiej dn. 25 bm. w niedzielę o 3 po południu koncert na korzyść tych nieszczęśliwych. Koncert ten świetnie się zapowiada. Obliczono, że wygodnie pomieścić się tam może do trzech tysięcy osób. Wszyscy też chętnie pospieszają z ułatwieniami, aby się tylko przyczynić do uświetnienia koncertu. Wojskowość ustąpi ujeżdżalni już w sobotę dla przygotowań Trzeba bowiem zbudować estradę dla dwóch orkiestr wojskowych i chórów Towarzystwa, ustawić i numerować krzesła, które p. Rehman ze swego ogrodu łaskawie udzielił, a przedewszystkiem całą ujeżdżalnię przewalcować, do czego użytym będzie miejski walec parowy. Grać na fortepianie przyrzekła łaskawie panna Lorenowicz, wykona ona Paderewskiego Menueta, Chopina Preludium i Moszkowskiego Walca. Próba chóralna odbędzie się jutro tj. w piątek w sali Tow muzycznego o godz. 6 wieczorem. Bilety na koncert są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego.

Dr. Jan Malec, kandydat adwokacki w Krakowie, wpisany został na listę obrońców w sprawach karnych.

Dobra Jaworów, o 5 mil od Lwowa położone, według ogłoszenia urzędowej gazety lwowskiej, nabył od hr. Karola Lanckorońskiego redaktor *Czasu* hr. Ludwik Dębicki.

Wypadek na kolei. Pogłoski o wypadku na kolei Łupkowskiej, które krążyły onegdaj w mieście, a przywiezione zostały przez podróżnych z Przemyśla, na szczęście okazały się przesadnemi. Ofiarą wypadku stał się jednak maszynista, który stracił życie i cztery osoby ze służby kolejowej które poniosły ciężkie i lżejsze uszkodzenia. Podróżni, według telegraficznych doniesień, nie ponieśli szwanku. Wypadek nastąpił na rzece Laborcz, w pobliżu Radwany. Lokomotywa wraz z sześciu wagonami mięszanego pociągu wpadła do rzeki z nasypu kolejowego, którego fundament podmyła woda. Wagony osobowe pozostały na szynach i tej okoliczności zawdzięczać trzeba, iż podróżni uratować zdołali życie

Dla p. artystów-malarzy pragnących wziąć udział w paryskiej wystawie międzynarodowej w 1889 roku zarząd centralny podaje następujące informacye, z regulaminu rzeczonej wystawy: Artyści zagraniczni, których naród nie będzie miał oddzielnej komisyi, powinni zgłosić się do dyrektora Towarzystwa sztuk pięknych przed dniem 15 maja (roku 1888); wskazać powinni liczbę dzieł, które wystawić zamierzają, przedmiot i wymiar (wraz z ramą). Oddzielni sędziowie wydadzą zdanie co do przyjęcia dzieł artystów zagranicznych nieposiadających swojej reprezentacyi. Nominacya tych sędziów nastąpi później. Dzieła mające uledz zdaniu tych sędziów powinny być nadesłane kosztem wystawców do pałacu na polach elizejskich pomiędzy dniem 5, a 20 grudnia roku 1888. Dołączona do nich powinna być wiadomość podpisana przez artystę zawierająca imię i nazwisko, miejsce i datę urodzenia, nazwisko nauczycieli jego, wzmianki lub nagrody wystaw paryskich, przedmiot i wymiary dzieła, jakoteż nazwisko właściciela.

Zmarli. W Warszawie zmarł dr. Michał Perlmuter, były wychowaniec uniwersytetu kijowskiego. Znaczną popularność zjednała mu w swoim czasie ofiara 10.000 rs. na fundusz pożyczkowy dla niezamożnych studentów.

Daniel Pietkiewicz, oficer ułanów z roku 1831 i były profesor szkoły polskiej batiniolskiej, zmarł w Fontainebleau w 86 roku życia.

W Paryżu zmarł w 78 roku życia, Antoni Strusiński. Urodzony w Pęszynie, województwie płockiem, uczęszczał do szkół w Lublinie, a później na uniwersytet warszawski. W czasie powstania narodowego w 1830 roku został wybranym przez swych

kolegów kapitanem jednej z kompanii gwardyi honorowej przy dyktatorze Chłopickim, a po rozwiązaniu tej gwardyi wstąpił w tym samym stopniu do pułku 22 piechoty liniowej podlaskiej i zostawał pod rozkazami pułkownika Kalinkowskiego. Z korpusem generała Samuela Różyckiego weszedł do Austryi, skąd udał się w lipcu 1832 roku do Francyi. Przeznaczony tam został do zakładu Polaków w Bourges, a stamtąd przeniósł się do St. Malo, gdzie przemieszkiwał aż do roku 1872, trudniąc się udzielaniem lekcyj muzyki i języków. W tym roku udał się do Paryża, gdzie aż do śmierci pozostawał przy rodzinie.

Z Kalwaryi Zebrzydowskiej. W dniu 11 bm. odbył się tu w Czytelni wieczorek muzykalno-wokalny," w którym wzięli udział sami miejscowi amatorowie. Wieczorek, z którego dochód przeznaczono na cele dobroczynne, zgromadził znaczną liczbę publiczności miejscowej i z okolicy. Wykonanie utworów solowych, chórowych i orkiestrowych, objętych nader urozmaiconym programem, nie pozostawiało nic do życzenia, a artystyczna gra na fortepianie i skrzypcach panny Herminy Jaworskiej, uczennicy konserwatoryum wiedeńskiego, jakoteż łaskawy współudział panny M. Jaroszewskiej i pani Przybyl, przyczyniły się nie mało do uświetnienia koncertu.

Czysty dochód z wieczorku przeznaczono w jednej części na budowę kościoła w Kalwaryi, w drugiej na niedawno założoną i dopiero rozwijającą się Czytelnię miejską. Pewną część dochodu także przesłano na dotkniętych tegoroczną powodzią.

Zaznaczyć wypada, że Czytelnia miejska w Kalwaryi która dopiero od roku istnieje, posiada już wiele dzieł znakomitych polskich autorów i prawie wszystkie czasopisma polskie, wychodzące w kraju i zagranicą. Jest to piękny i pouczający przykład, ile przy dobrych chęciach i harmonii zrobić można, i oczywisty dowód, że publiczność nasza, gdzie chodzi o wspólne dobro, gotowa zawsze do ofiarności.

W Kalwaryi jeszcze w 1883 r. we wrześniu miało się odbyć ciągnienie losów „bogato wyposażonej loteryi fantowej", z której dochód użyty być miał na korzyść Stowarzyszenia miejscowej straży ogniowej ochotniczej. Jeden z czytelników naszych zapytuje nas, kiedy mianowicie ciągnienie to się odbyło. Ponieważ wiadomości tej nie posiadamy, sądzimy, iż osoby, zajmujące się tą loteryą w Kalwaryi, zechcą odnośną wiadomość ogłosić.

Krzeszowice, 21 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Przed dwoma tygodniami w okolicznych wioskach: Rudawie, Brzezince i Nielepicach pojawił się pies wściekły, który niepowetowane porobił tam szkody. Nietylko bowiem pokąsał inne psy, po wsiach się włóczące, lub powiązane na łańcuchach, ale rzucał się także na nierogaciznę, drób, a nawet na ludzi. Jeden z wójtów, bardzo energiczny człowiek, kazał natychmiast wszystkie zwierzęta, przez chorego psa pokąsane, wystrzelać, nie odnosząc się nawet pierwej w tej sprawie do żadnej władzy politycznej. Chłopca 14-letniego, również pokąsanego, natychmiast do szpitala odwieźć kazał. Inni wójtowie tak nie zrobili, psy i nierogaciznę pokąsane kazali trzymać zamknięte, dopóki nie zjedzie weterynarz powiatowy w asystencyi żandarmeryi. Atoli ów oczekiwany weterynarz w owej asystencyi bardzo powoli do wymienionych gmin się wybiera. Tymczasem nowe mnożą się wypadki: we wsi Rudawie 2 chłopków trzyma dwa pokąsane wieprze w chlewach — twierdząc, że są zdrowe. Wieprz, dłuższy czas na linie trzymany, wyrwał się przed kilku dniami z chlewa i pokąsał swemu chlebodawcy syna. W przysiołku Młynce pies pokąsał włościanina Mandeckiego, który obwiązawszy ranę, siedzi sobie spokojnie i wyczekuje albo napadu wścieklizny, albo weterynarza w asystencyi żandarmeryi. Opowiadano mi, że w gminach wyżej wymienionych lud sam obawia się chodzić po wsi i nie chce nawet dziatwy do szkół wysełać w obawie, aby jej w drodze pies wściekły nie pokąsał.

O, weterynarzu! dla dobra ludzkości przybądź, przybądź tam, gdzie na cię z takiem upragnieniem czekają — o, żandarmeryo! asystujże mu prędzej!

Bochnia, 20 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Staraniem tutejszej Czytelni urządzono amatorskie przedstawienie na dochód dotkniętych klęską powodzi w powiecie bocheńskim. Odegrano fraszkę sceniczną Kwiecińskiego pod tyt. „Lorenzo i Jessyka", tudzież komedyę w dwóch aktach Bałuckiego „Polowanie na męża". a biorące udział w przedstawieniu, pod kierownictwem profesora p. Pukowskiego, panie i panowie zasługują na ogólny poklask i na staropolskie Bóg zapłać, za otarcie choć cząstki łez nieszczęśliwym.

Z Warszawy. Grono literatów święciło w tych dniach trzydziestą rocznicę literackiej pracy Józefa Grajnerta, wielce zasłużonego pisarza ludowego.

Józef Grajnert urodził się w roku 1831 we wsi Kowalach, powiecie wieluńskim. Pierwsze próby literackie rozpoczął jako urzędnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Talent swój poświęciwszy piśmiennictwu ludowemu, położył na tej ważnej społecznej niwie wielkie zasługi, krzewiąc ducha narodowego między zaniedbanym ludem, jako kierownik przez lat dwadzieścia czasopisma ludowego *Zorza* i autor cennych, przeznaczonych dla ludu i dzieci powieści na tle historycznem jak „Historya o sławnym Gabryelu Hołubku", „Dziwne przygody Lorka Ślązaka" i kilka innych, do których należy także zbiór poezyj, wydany w roku 1873.

Doniosłość długoletniej wytrwałej i skutecznej pracy nad ludem ustaliła szanownemu autorowi sławę i zjednała zasłużone uznanie.

Sprawa wzniesienia pomnika dla J. I. Kraszewskiego w kościele św. Krzyża w Warszawie raźno posuwa się naprzód Dzięki interwencyi ludzi dobrej woli i ofiarności ogółu, podniesiona przed rokiem przez p. E. Skowrońskiego, dysponenta drukarni *Kuryera Warszawskiego* i pierwszą ofiarą ze strony personalu tejże drukarni poparta myśl wzniesienia pomnika przechodzi w fazę rzeczywistości. Świeżo znowu drukarze krakowscy, popierająo myśl kolegi warszawskiego, przesłali na ręce tegoż p. S rs. 25, co w połączeniu z zebraną już dotąd, a z górą tysiąc rubli wynoszącą sumą, pozwala wnosić, iż niebawem cały potrzebny na ten cel fundusz znajdzie się do dyspozycyi tych, którzy uczczenie pamięci nestora naszych pisarzy do serca wzięli.

Ze Stowarzyszeń.

— W Towarzystwie strzeleckiem odbędzie się w przyszłą sobotę o godzinie 5 po południu walne zgromadzenie członków. Z powodu iż zgromadzenie na pierwszym zapowiedzanym terminie nie przyszło do skutku dla braku wymaganego kompletu, następne odbyć się musi bez oznaczonej liczby członków, zarząd uprasza wszakże o liczne przybycie.

— Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Czytelni starozakonnej młodzieży handlowej w Krakowie z powodu nie dojścia do skutku w pierwszym terminie, z niezmienionym programem odbędzie się w niedzielę 25 marca o godzinie 3 po południu w lokalu Czytelni Grodzka Nr. 5⁰ I piętro front.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego młodszego nauczyciela, Władysława Krupińskiego, stałym młodszym nauczycielem szkoły czteroklasowej w Czernichowie; tymczasowego nauczyciela, Stanisława Wojtalewicza w Siedliskach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzostku; tymczasowego nauczyciela, Jana Kańskiego w Rusocicach, stałym nauczycielem młodszym, zawiadującym szkołą filialną w Rusocicach.

Składki. W Administracyi *N. Reformy* na dotkniętych powodzią złożyli: Pp. B. W. 1 złr., Jan Huczko 1 złr., Roz. Zuleger 50 ct, Oddział obłąkanych 1 złr, Stowarzyszenie introligatorów 5 złr., M. K. 3 złr., ks. kanonik Cent 2 złr.

Podziękowanie. Z inicyatywy p. prezesa Ksawerego Konopki urządził p. prof dr. Franciszek Bylicki na dniu 18 b. m poranek muzyczny, z którego czysty dochód w kwocie 186 złr. przeznaczony został na odnowienie gr. kat. kościoła tutejszego. Za ten wspaniałomyślny dar składam niniejszem Wam Panowie najserdeczniejsze podziękowanie, niemniej pani Gabryelskiej za bezinteresowne odstąpienie sali i wypożyczenie fortepianów.

Licznie zebrana publiczność naszego miasta znana z ofiarności, dała dowód bratniej miłości, co niechaj stanie się nierozerwalnym węzłem wiecznym między nami, i dokazała czynem, jako bardzo zależy jej na tem, by jedyna świątynia wschodniego obrządku w śródmieściu starożytnego grodu, w sercu Polski znajdująoego się, odpowiednio jako katolickiemu kościołowi przystoi, odrestaurowaną i urządzoną została. Za tak szlachetny czyn składam wszystkim razem i każdemu z osobna serdeczne podziękowanie w imieniu mojem i moich parafian z modlitwą do najświętszego Boga, by On był wam nagrodą i pomocą w każdej potrzebie.

Ks. Jan Borsuk.

Podziękowanie. Uczestnicy wycieczki parowym statkiem do Ujścia Solnego w celu niesienia pomocy dotkniętym powodzią dziękują państwu Ludwikom Borkowskim, którzy przez cały czas powodzi przyjmowali wszystkich niosących pomoc i dawali dowody swoich szlachetnych uczuć, jak również państwu Mieczysławom Mokrzyckim, za nadzwyczaj łaskawe przyjęcie — i w ogóle paniom z Niepołomic, które nie szczędząc trudów, nie zapomniały o starej polskiej gościnności.

Łukasz Dobrzański, Eberhard Habicht, Piotr Jarocki, Michał Lewicki, Konstanty Radziszewski.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 24 marca: Po raz drugi „Ksiądz proboszcz", (*L'Abbé Constantin*), komedya w 3 aktach pp. Halevy, Cremieux i Decourcella.

W niedzielę 25 marca: Po południu po raz pierwszy „Morderstwo na Kazimierzu", krotochwila w 1 akcie i „Chrapanie z rozkazu", krotochwila w 1 akcie.

Wieczorem po raz trzeci: „Ksiądz proboszcz" *(L'Abbé Constantin)*, komedya w 3 aktach pp. Halevy, Cremieux i Decourcella, tłómaczył Z. Sarnecki.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

⁂ Wyszła z druku broszura zawierająca sprawozdania z 24, 25 i 26 posiedzenia komitetu w sprawie budowy pomnika dla Mickiewicza, program konkursu ogłoszony przez ś. p. Zyblikiewicza, czynności komitetu ścisłego, — protokół sądu konkursowego z dnia 16 stycznia b. r. i sprawozdanie komisyi „rozdawniczej" dzieł A. Mickiewicza

⁂ Pośmiertny wiersz Kraszewskiego, znaleziony w jego rękopisach, podaje II wydanie premii Tow. przyj. sztuk pięknych, w dołączeniu do portretu autora przez Pochwalskiego wykonanego. Wiersz ten nosi tytuł:

Ludzkie ziarna.

Rozsianiśmy po świecie — siały ręce Boże —
Wiedzą one gdzie ziarno upadło z ich woli
Jedno wejdzie za wieki, drugie jutro może
Trzecie zginie na skale, czwarte wśród kąkoli.
Ale każdy z nas ziarnem, na łanie i skale
Komuś na pożywienie, a Panu ku chwale!
I czy z nas chleb zamieszą, czy nogi przechodne
Podepcą, czy zwierzęta nakarmią się głodne —
My rośnijmy po cichu i cierpmy w pokorze!
Będzie wśród ziarnek próżnych, jedno pełne może...
Któż wie, gdzie ono rośnie, gdzie zejdzie, dojrzeje?
Módlmy się, wyglądajmy — i miejmy nadzieję!..

⁂ Na wystawę zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych nadeszły: Daniszewskiego „Iwaś i bury", Stasiaka „Pierwsza przyjaźń", Wodzickiego „Wspomnienie karnawału jednego walczyka", Żelechowskiego „Śmigus".

Dział ekonomiczny.

Na mocy rozporządzenia ministra austryackiego w porozumieniu z węgierskim cłowa dopłata ażyowa została oznaczoną na 26 procent w srebrze.

Wystawa planów wzorowych obór, stajen i t. p. Dr. A. Barański ogłasza w imieniu komitetu, co następuje:

W drugiej połowie lipca b. r. odbędzie się we Lwowie V zjazd lekarzy i przyrodników polskich w połączeniu z wystawą hygieniczno-lekarską i pedagogiczno-dydaktyczną.

Wobec licznych okazów z dziedziny hygieny zapowiedzianych na tejże wystawie byłoby do życzenia, by panowie hodowcy zechcieli nadesłać plany wzorowych stajen dla koni, bydła i owiec, tudzież chlewników i kurników, nie mniej plany mleczarń i urządzeń gospodarstwa nabiałowego

Byłoby zbytecznem dowodzić na tem miejscu, że tylko na wystawie można najlepiej skorzystać z ulepszeń i postępów na polu produkcyi krajowej, dla tego zapraszamy panów obywateli do uczestnictwa i obesłania wystawy rzeczonemi planami.

Zgłaszać się należy do sekretarza zjazdu i wystawy dra J. Merunowicza, Lwów, ulica Piekarska liczba 12a.

Lwów, 20 marca. (*Sprawozdanie Banku rolniczego*).

Tendencya handlowa nie zdołała się dotychczas więcej ożywić. Pszenica i żyto celnej jakości mają częściowy zbyt za granicą po nieco lepszych cenach.

W nasionach również popyt dość słaby i ogranicza się li tylko na niezbędną potrzebę.

Dziś notujemy za 100 kilo loco Lwów.

Pszenica	6·30	6·80
Żyto	4·40	4·75
Owies obroczny	4·30	4·70
Jęczmień	4·—	6·20
Rzepak	10·—	10·50
Groch	4·—	8·50
Wyka	4·50	5·20
Bobik	4·50	5·—
Hreczka	—·—	—·—
Kukurudza	4·—	5·—
Chmiel za 56 kilo (nom.)	—·—	—·—
Koniczyna czerwona	25·—	38·—
„ biała	—·—	—·—
„ szwedzka	40·—	55·—
Spirytus za 10.000 ltr. proc. złr. loco stacye kolei	24·50	25·—

Targ nierogacizny. — Wiedeń, dnia 20 marca. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 8395 sztuk nierogacizny, w tem 5651 z Galicyi i Bukowiny sztuk, 2334 z Węgier sztuk.

Mimo większych cen z powodu małego spędu targ był mdły

Płacono za towar ciężki wyborowy po 51 do 52 ct., wyjątkowo po 53 ct., za towar średni po 40 do 50 ct., za lekki po 45 do 47 ct., za prosiaki po 32 do 40 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Telegramy „Nowej Reformy".

(*Prywatne.*)

Warszawa, 22 marca. Z Odessy donoszą, że przybyła tamże specyalna komisya w celu wynalezienia i ewentualnego wynajęcia magazynów dla czasowego umieszczenia amunicyi artyleryjskiej.

Wiedeń, 22 marca. Dwudziestu delegatów Rad powiatowych i oddziałów gospodarczych ukonstytuowawszy się pod przewodnictwem Jana Viviena i kanonika Szeparowicza uchwaliło prosić Koło polskie na zasadzie uchwał Sejmu i gal. Towarzystwa gospodarczego o odrzucenie projektu ustawy o podatku od spirytusu w obecnem jej brzmieniu.

Deputacya udała się w pierwszym rzędzie do Koła i przyjętą została przez prezesa Grocholskiego i komisyę gorzelnianą. Na przemówienia Viviena i kan Szeparowicza odpowiedzieli Grocholski i Jaworski uspakajając kraj i zaręczając o swem zadowoleniu z popierania usiłowań Koła przez deputacye. Następnie udała się deputacya do ministra Ziemiałkowskiego z prośbą o opiekę nad sprawą gorzelaną i propinacyjną, a zarazem prosiła go, by zaznaczył w Radzie korony, że nie żadna stronnicza agitacya, ale zgubne skutki nowej ustawy, zrozumiane przez wszystkie warstwy społeczeństwa, kraj do ciągłego wysełania deputacyj zniewalają. Minister przyjął deputacyę najserdeczniej, zapewniając ją o swych najlepszych dla kraju chęciach. *Jan Vivien*, przewodniczący. *Włodz. Kozłowski, Stan. Ostaszewski*, sekretarze.

Wiedeń, 22 marca. Wczoraj wieczór Koło polskie przez pięć godzin zajęte było dalszym ciągiem rozprawy ogólnej nad reformą podatku gorzelnianego. Wnioski komisyi gorzelnianej Koła polskiego jeszcze nie przyszły na porządek dzienny rozpraw. — P. Chrzanowski położył szczególny nacisk na niesłuszność olbrzymiego podniesienia podatku, bez podniesienia podatku od piwa i wina. — P. Karol Lewakowski wykazywał, iż absolutnie niemożebnem jest, by Galicya ten nowy podatek była w stanie uiszczać. Miasta narażone są na olbrzymie straty.— Poseł Czerkawski nazwał projekt rządowy zgubą galicyjskiej propinacyi, przyczem oświadczył, że tajność narad nie jest stósowną. — P. Onyszkiewicz krytykował w wyrazach jak najostrzejszych przedłożenie rządowe twierdząc, że wobec ruiny kraju wszelkie inne względy muszą zamilknąć.

P. Wysocki wykazywał, iż żaden rząd — nawet w razie zmiany gabinetu — nie będzie w stanie przeprowadzić takiej ustawy bez udziału Koła polskiego. P. Aug Lewakowski postawił wniosek o zniesienie tajności narad nad wnioskami komisyi. — Kraj bowiem powinien o wszystkiem mieć dokładną wiadomość, aby przemówić we własnej sprawie. P. Gołuchowski dowodził cyframi, jak szkodliwą będzie dla Galicyi nowa ustawa — a żądania, z któremi przedwczoraj p. Grocholski wystąpił, nazwał zbyt drobnemi i niedostatecznemi. P. Hompesch żądał ewentualnie przynajmniej 10% upustu z kwoty nowego podatku jako wynagrodzenia za ubytek w propinacyi. P. Rutowski w obszerniejszem przemówieniu wyjaśnił wyczerpująco cały stan rzeczy i żądał, aby Koło polskie przedłożyło rządowi ultimatum, w którem byłyby zawarte żądania i warunki. *sine qua non*. w końcu napiętnował bezwzględność postępowania Węgrów z nami.

Dziś ciąg dalszy narad. Skutkiem powszechnego nastroju i sam p. Grocholski staje się cośkolwiek więcej opozycyjnym.

Wiedeń, 22 marca. Posłowie polscy z miast nie powzięli żadnej obowiązującej uchwały co do zwoływania zgromadzeń wyborców i zdawania im sprawy ze swych czynności, ale pozostawiono każdemu posłowi swobodę postąpienia tak, jak uzna za stosowne.

Koło polskie przed feryami świątecznemi prawdopodobnie nie poweźmie żadnej stanowczej uchwały w sprawie opodatkowania wódki, tylko prezes Grocholski prowadzić będzie rokowania z rządem na podstawie wniosków polskiej komisyi wódczanej.

Uchwałę utrzymania sekretu co do wniosków komisyi i stanu rokowań z rządem, uważają tu niektórzy jako zamaskowanie odwrotu w kierunku rządowego projektu.

Wiedeń, 22 marca. Tutejszy ambasador rosyjski ks. Łobanow Rostowskij wyjeżdża za kilkudniowym urlopem do Petersburga.

Wiedeń. 22 marca. Prezydent serbskiego gabinetu Sawa Gruicz, który onegdaj przybył do Wiednia, przyjmowanym był wczoraj na dłuższej audyencyi u cesarza a dziś konferować będzie z hr. Kalnokym.

Wiedeń, 22 marca. *Corr. de l'Est* donosi, że na radzie ministrów w Sofii, odbytej pod przewodnictwem księcia Ferdynanda, uchwalono po wszelkiej formie na wypadek czynnej interwencyi ze strony Rosyi lub Turcyi, ogłosić Bułgaryę niepodległą.

Wiedeń, 22 marca. Bilans *Länderbanku* wykazuje 2,455.322 złr. czystego dochodu. Wydatki, odpisy i straty na kursach wynoszą 1,814.211 złr. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów odbędzie się 17 kwietnia. Rada nadzorcza uchwaliła ustanowić dywidendę na dwadzieścia dwa i pół franków, co równa się 4·5%.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 22 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej.) Wniosek Zeithammera, żeby komisya podatkowa w przeciągu 24 godzin zdała sprawę ze zmian, przez Izbę panów dokonanych w uchwalonym przez Izbę poselską projekcie ustawy o odpisywaniu podatku gruntowego skutkiem szkód elementarnych — odrzucono 108 głosami przeciw 91.

Prezydent ministrów hr. Taaffe, odpowiada na interpelacyę Weitlofa, że prace przygotowawcze do wykonania ustawy o ubezpieczeniu robotników od nieszczęsnych wypadków, postąpiły już o tyle, iż równocześnie z wejściem w życie ustawy, więc dnia 2 kwietnia b. r. będą ogłoszone rozporządzenia wykonawcze.

Minister rolnictwa hr. Falkenhayn odpowiada na interpelacyę Reichera, że według oświadczenia ministra wojny, nie zostały wydane rozporządzenia, według których mąka z Austryi na potrzeby wojska w Bośni i Hercegowiny wtedy tylko mogła być dopuszczoną, gdy ma plombę węgierskich władz skarbowych.

Tryjest, 22 marca. Walne zgromadzenie Lloyda 945 głosami przeciw 616 przyjęło kontrakt zawarty z rządem; tak samo znaczną większością uchwaliło konieczną zmianę statutów.

Berlin, 22 marca. Bismark wysłał do zwierzchności gminy Gasteinu serdeczne podziękowanie za adres kondolencyjny, który będzie przedłożony cesarzowi Fryderykowi.

Paryż, 22 marca. Boulangerski komitet protestu narodowego cofnął kandydaturę Boulangera i postanowił wstrzymać się od agitacyi wyborczej, przytaczając za powód, że rząd chwyci się wszelkiego sposobu, by wystąpić znowu przeciw Boulangerowi.

Haaga, 22 marca. W wyborach w okręgu Schotterland do Izby poselskiej został wybrany Nieuwenhuis, przewodniczący stronnictwa demokratyczno-socyalistycznego. Jest to pierwszy poseł w Izbie z tego stronnictwa.

Oporto, 22 marca. Teatr podczas przedstawienia wczoraj spalił się do szczętu. Widzowie z okien rzucali się na ulice; inni albo się podusili, albo popalili. Liczba ofiar jest wielką, ale dotąd jeszcze nie skonstatowana. Roboty w usuwaniu gruzów odbywają się bez przerwy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 22 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	745,2 mm	742,7 mm	739,8 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+5°4	+3°,0	+14°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ENE 1	ENE 1	ENE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	83%	87%	56%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	9	10	10

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 22 marca 1888.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	77	35
Zjednoczony dług w srebrze	79	10
Austryacka renta złota	109	75
5% austryacka renta (marcowa)	92	35
Akcye banku austro-węgierskiego	856	—
Akcye kredytowe	268	10
Londyn	126	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	05
Dukaty austryackie	5	99
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	40

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Karlsbadzkie proszki musujące słyną z skuteczności w cierpieniach żołądka, wątroby, w niestrawności, wzdęciach itp. Do nabycia we wszystkich aptek. (124)

Kraków, dnia 22/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	103 —	104 —
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	0 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	87 —	89 —
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 50	101 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90 50	92 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91 —	93 —
4% „ „ „ „ II Em.	86 —	88 —
4½% „ „ „ „	91 75	92 50
5% „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ „ „ z prem. 10%	99 —	10[illegible]
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	9[illegible] —	98 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 75	100 50
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	88 —	90

Lwów, dnia 21/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 20	100 40
4½% „ „ „ „ „ „ 100	91 40	92 50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	— —	89 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	91 —	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	96 50	97 5[illegible]
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100 —	101 5[illegible]
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	87 50	89 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	99 50	101

Warszawa, dnia 21/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 55	100 8[illegible]
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	90 [illegible]
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	98 50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	-	98
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	— —	97 85

Wiedeń, dnia 21/3.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77 35	77 55
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	79 15	79 35
4% „ „ złota „ „ 100	109 25	109 45
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 35	92 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 25	131 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	131 75	1[illegible]2 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 50	138
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	162 75	163 [illegible]5
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	162 75	[illegible]3 [illegible]5

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	96 10	96 30
5% „ papierowa „ „ 100	83 —	83 20
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	108 50	109 —
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 50	123 75
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 50	122 75
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 70	124 10

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100	101
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	100 70	101 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	102 70	104 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 —	[illegible]4 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 50	1[illegible]8 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	— —	— —
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	18 20	18 60

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 —	92 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 —	99 4[illegible]
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 25	96 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	101 —	101 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	101 50	102 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—	—
4½% „ „ „ „ „ „ „ 100	91 [illegible]	[illegible]1 70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 40	100
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 60	102 —
4% „ „ „ „ „ 100	[illegible]9 80	100 3[illegible]
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104 —

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96 —	96 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 60	98 10
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 40	100 —
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	78 —	78 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 50	86 90
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 —	124 60
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 20	96 80
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	140 75	141 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95 —	96 —
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	94 25	95 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 50	8 80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 50	180 —
Klary „ 40 „ m. k.	51 50	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 —	118 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	54 50	55 25
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 10	17 40
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 40	11 60
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 25	21 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	36 —	37 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	100 40	100 80
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	82 —	82 50
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	267 60	267 [illegible]0
18·—	Kreditbank węg. allgem „ 200 „	269 [illegible]5	270 25
25·25	Laenderbank „ 200 „	200 —	200 50
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	856 —	858 —
—·—	Unionbank „ 100 „	18[illegible] 50	188 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	— —	— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	171 50	172 50
136	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	[illegible]	[illegible]
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	190 —	190 25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	209 50	210 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	137 —	137 50
9·50	Rudolfa „ 200 „	179 —	179 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	168 75	169 25
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	213 —	213 50
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	73 40	74 10
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	364 —	366 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 99	6 01
20-to Frankówki „ „	10 05	10 06
20-to Markówki „ „	12 47	12 49
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 37	10 39
Funty szterlingi „ „	12 67	12 72
Banknoty włoskie „ „	49 35	49 45
Ruble papierowe za 100 sztuk	108 50	108 75

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w obrzędzie pogrzebowym ś. p. męża mojego **Jana Bańkowskiego**, składam niniejszem moje najserdeczniejsze podziękowanie. 481 1

Natalia Bańkowska.

Inspektor gospodarczy

z Poznańskiego, żonaty, 40 lat mający, sam lub z żoną, opatrzony w dobre świadectwa, który 15 lat zarządzał samodzielnie, posiadający język polski i niemiecki, poszukuje **stałego miejsca od 1 kwietnia b. r.** Oferty przyjmuje Portier hotelu Europejskiego w Krakowie. 479 1 3

Wilhelm Fenz w Krakowie

potrzebuje

SUBJEKTA

do swego magazynu tapet, parfumeryj, zabawek, towarów galanteryjnych, norymberskich i drobiazgowych, przeważnie do ekspedycyi. 484 1 3

Wydawnictwo księgarni

G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.

J. I. KRASZEWSKI

zarys biograficzno-literacki

przez 295 5 6

Piotra Chmielowskiego,

w jednym dużym tomie o 534 stron.

Cena 3 złr. 60 ct.

!Wiadomość na święta!

ANTONI SCHULZ

przy ul. Krupniczej, 17, 458 3 10

poleca swoje dobre **oedenburgskie wina węgierskie** hurt. i częściowo.

Subjekt

z dobremi świadectwami i długoletnią praktyką, poszukuje zaraz umieszczenia w handlu galanteryjno-norymberskim.

Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy" w Krakowie.

Przy budowie kolejowej

lub jakiej innej poszukuje umieszczenia **do nadzoru, prowadzenia rachunków, korespondencyi,** lub też do **innego zatrudnienia.**

Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie. 429 6 0

Woda chromowa



według przepisu **Dra Güntz** dyrektora kliniki prywatnej w Dreźnie. Wodę tą mineralną, bardzo polecaną przez wielu dyrektorów klinik powszechnych, oferuje pp. lekarzom i aptekarzom jedyny uprzyw. fabrykant **O. Lische**, apteka pod czerwonym krzyżem i fabryka wód mineralnych **w Plauen-Dresden, flaszkę po 50 centów.** 411 2 18

Zobacz książkę: „Die Chromwasserbehandlung der Syphilis. Eine neue Methode von Dr. Güntz in Dresden". II. Auflage. Arnoldische Buchhandlung Leipzig. Główny skład dla Austro-Węgier w aptece **Ferd. Schmied w Cieplicach Czechy.**

Folwark

oraz **intratna cegielnia z piecem kręgowym,** tudzież **kafarnia** w jednem z pierwszorzędnych miast Galicyi zachodniej, jest każdego czasu z wolnej ręki **do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie.** — Budynki okazałe i w najlepszym stanie. Grunta wyborowe. Położenie piękne i zdrowe. Zgłoszenia pod lit. **K. S. 22** poste restante **Bochnia.** 340 8 10

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają znużenia, kolki i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Uwagę należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.** **W Paryżu** w aptece pana **Dehaut**, rue Faub. St. Denis, 147.

Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt. Dra Mankiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kullaka i Fransosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Golichowskiego. 278 6 0

Realność

składająca się z dwóch domów, parterowego i piętrowego, na przedmieściu Krakowa położona, z 2 morgowym ogrodem, stajnią i stodołą, w całości lub częściowo z wolnej ręki każdego czasu **do sprzedania.** Bankowa pożyczka 6000 złr. z 5½% może pozostać na hipotece. Pośrednictwo wykluczone. 385 3 3

Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne **jeden korzec czyli 100 kilo** z workiem **6 złr.** poleca 424 2 10

J. Bulsiewicz

skład nasion w Bochni.

ŁAŹNIA RZYMSKA PAROWA i WANNOWA

w Krakowie

przy ulicy św. Sebastyana

obecnie zupełnie nowo przebudowana **z zastosowaniem wszelkich wymogów pod względem higienicznym, wygód i czystości,** z wannami porcelanowemi i miedzianemi dla kąpiel pojedynczych lub zbiorowych (familijne), z tuszami zimnemi, gorącemi, letniemi i t. d. w jednej ubikacyi, dorównywujące urządzeniem pierwszorzędnym zakładom tego rodzaju w Europie

po cenach bardzo przystępnych

mianowicie po cnt. **30, 40, 50, 60, 80, 1·20 i 1·50** (familijne) za kąpiel z czystą bielizną — poleca względom Sz. Publiczności

476 1 10 **Zarząd zakładu.**



Z powodu świąt Wielkanocnych

odchodzi

w sobotę 31 marca 1888 r. o 3 popołudniu

pociąg spacerowy

po zniżonej o połowę blisko cenie jazdy **z Krakowa do Wiednia** tam i napowrót · II klasa 15 złr. 20 ct., III klasa 10 złr.

Ważność biletu 14 dni. Przyjazd do Wiednia 1 kwietnia o godz. 6 m. 13 rano.

G. Schroekl's Wwe.,

480 1 **I. koncessyonowane Biuro podróży w Wiedniu.**

J. PRZEWORSKI

właściciel składów węgla Brzęczkowskiego

w Krakowie

przy ulicy Pawiej

połączył swe składy torem kolejowym ze stacyą kolei Północnej cesarza Ferdynanda i poleca nadal dotychczasowym względom Szan. P. T. Publiczności

prawdziwy

Węgiel Brzęczkowski i Mysłowicki

oraz wszelkie inne gatunki dla fabryk.

Węgla zawsze dostać można w pełnych wagonach, jakoteż i w mniejszych ilościach w składzie przy ulicy Pawiej po umiarkowanych cenach.

Zwracam uwagę, że nadużywając mojej firmy, chodzą po domach fałszywi agenci, którzy w moiem imieniu sprzedaż węgla ofiarują, oświadczam, iż żadnych agentów nigdy i nigdzie nie posyłam, a sprzedaże uskuteczniam wyłącznie w moich składach przy ulicy Pawiej. 191 24 31

Bisquit, Dubouché & Co. Cognac.

Bsquit, Dubouché & Co. Cognac.

Uznany od lat za najprzedniejszy nasz **KONIAK KURACYJNY** jest do nabycia prawie we wszystkich pierwszorzędnych **handlach korzennych, aptekach, cukierniach i restauracyach** w kraju.

Żadna cząstkowa sprzedaż, lecz **tylko hurtowne zamówienia** będą uskuteczniane.

Bisquit, Dubouché & Co. Cognac.

Obecnym zastępcą naszym dla Galicyi jest p 313 5 10

HIERONIM WEISS w KRAKOWIE,

któremu nadal zechcą udzielać dla nas zamówienia pp. Komitenci nasi

Bisquit, Dubouché & Co. Cognac.

Bisquit, Dubouché & Co. Cognac.

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR

Ten **Syrup czyszczący i wzmacniający** o smaku przyjemnym, składzie czysto roślinnym, został uznany w r. 1778 przez dawne królewskie Towarzystwo lekarskie, jako też dekretem z r. XIII. Leczy wszelkie choroby, pochodzące z nieczystości krwi: **skrofulozę, wyprysk** (ecrema), **łuszczyce** (psoriasis), **pryszcze** (herpes), **liszaj** (lichen), **impetigo, dnę** i **gościec.** Z powodu swych własności rozwalniających, ułatwiających trawienie i wydzielanie moczu i potu, pobudza czynności odżywcze, wzmacnia trawienie i wydala pierwiastki chorobotwórcze, tak jady, jak i pasożyty. 113 29 0

W Paryżu u aptekarza **J. FERRÉ**, 102, Rue Richelieu, i nast. BOYVEAU-LAFFECTEUR.

WSTRZYKIWANIE z MATICO

aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wstrzykiwanie to, sporządzone z rośliny Matico (Piper angustifolium) znachodzącej się w południowej Ameryce, posiada nietylko znakomite własności prezerwatywne, lecz po kilkorazowem użyciu zastarzałe nawet cierpienia przewodu moczowego leczy.

Cena 50 centów.

Kabzułki z Matico

wskazane dla tychże samych chorób, w których używane bywa wskrzykiwanie, mają tę zaletę, że użycie nie przeszkadza w codziennem zajęciu

Kabzułki te są z części eterycznych roślin „Matico", „Kopaiwy" i „Kubeby" tak szczęśliwie złożone, że nie sprawiają żadnych dolegliwości żołądkowych, a skutek jest nadzwyczaj pewny i szybki.

Szczególnie zalecają się kabzułki w wypadkach, gdzie zapalenie chorobie towarzyszy.

Cena 80 centów. 109 11 0

Główny skład tych środków w aptece pod „złotem słoniem"

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Na święta Wielkanocne

Cukiernia

A. ROSZKOWSKIEGO

przyjmuje zamówienia na obstalunki, szczególniej na 443 3 0

baumkucheny, torty, serniki, przekładańce, baby podolskie, warszawskie i lwowskie. torty gotowe od 1 złr. i wyżej, z literami i imionami, oraz **cukry, czekoladki, herbatniki,**

poleca również wybornego gatunku.

sucharki damskie warszawskie, preszburskie, węgierskie, karlsbadzkie lukrowane i zwyczajne.

Na zamówienie mogą być wykonane **torty fantazyjne, bardzo gustowne.**

Uprasza się o wczesne zamówienia.

Subjekt

z długoletnią praktyką, władający językiem polskim i niemieckim, obeznany gruntownie z ekspedycyą, poszukuje umieszczenia w handlu **bławatnym, galanteryjnym, papierowym,** lub też **drobiazgowym.**

Łaskawe oferty pod adr.: **Subjekt L. 427** Administracya „N. Reformy" w Krakowie. 427 3 5



PŁUGI UNIWERSALNE

całe z żelaza i stali

dostarczają najlepiej i najtaniej

UMRATH i SPÓŁKA

fabryka maszyn rolniczych

Praga-Bubna.

Katalogi na żądanie darmo.

Filia we Lwowie pod własną firmą. 199 4

Poszukuje się na wieś lokaja

z dobremi świadectwami.

Zgłoszenia pod adresem **B. B.** poste rest. **Marcinkowice.** 471 2 3

Hotel Narodowy

w Krakowie

jest do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski. Wiadomość u właściciela w miejscu. 372 3 3

Robaki bez względu na zmianę księżyca usuwają wkrótce po zażyciu **cukierki od robaków** Henryka Blumenfelda, aptekarza we Lwowie. Cena 20 ct. 98 15

Handel Galanteryjny i Perfumeryj

poszukuje 447 3 3

spólnika lub kupca.

Wiadomości udziela p. Waszkowski, kancelarya Dra Retingera, ulica Wiślna.

Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda w Warszawie.

HISTORYA LITERATURY POLSKIEJ

na tle dziejów narodu skreślona

przez

Maryana Dubieckiego.

Autor z wielu dzieł i artykułów poważnych znany, składa nowy dowód pracy poważnej, samodzielnej, na długich studyach opartej, w wykładzie obrazowym, jasnym, potoczystym, **przystępnym dla wszystkich.** Czytelnik przekonają się (jak już pewne kółko prawdziwych znawców z rękopisu się przekonało), że częstokroć bardzo Autor umiał wprowadzić do opowiadania rzeczy całkiem nowe przez poprzedników pominięte, a tem samem dzieło to więcej zajmującem uczynił i pracę swoją nie na kompilatorstwie, lecz na własnych studyach oparł i wypowiada zdanie ze spokojem, wolne od wszelkiej stronniczości.

Historya Literatury Polskiej Maryana Dubieckiego będąc jednem z dzieł, których **braknąć nie powinno w żadnej rodzinie i w żadnej bibliotece,** choćby najskromniejszej. Ażeby zaś uprzystępnić nabycie, **Historya Literatury wychodzi zeszytami, drogą prenumeraty.**

Dzieło całe składać się będzie z 2-ch obszernych tomów, objętości mniej więcej 60 arkuszy druku formatu in 8°. Cena zeszytu z 5 arkuszy druku, czyli 80 str. złożonego, 50 kop.; z przesyłką pocztową 60 kop. Przy odebraniu pierwszego zeszytu płaci się i za ostatni, który wydany będzie bez osobnej dopłaty. Z prowincyi najdogodniej nadsyłać na 6 zeszytów 3 rs. 60 kop., lub na 12 zeszytów 7 rs. 20 kop.; wysyłać się zaś będzie po 2 zeszyty razem. Pierwsze trzy zeszyty już wyszły, dalsze w odstępach miesięcznych wychodzić będą. 418 2

JAN IHNATOWICZ

we Lwowie, ul. Kopernika, Nr. 3 — w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20 — w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,

poleca swojego wyrobu

ZNAKOMITE ŚRODKI

odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką i delikatną. — **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa, wągry.** Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 centów.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 centów.

Krem oryentalny biały

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz nierówna, szorstka i piegowata zostanie całkiem odświeżona i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 centów. 94 48 0

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika, L. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice, L. 20, i w Czerniowcach.

Stan osłabienia

upławy, osłabienia męskie, impotencyę, **choroby nerwowe** wszelkiego rodzaju, **drżenie rąk i nóg, bezkrwistość, cierpienie pacierza,** jakoteż wszelkie następstwa **błędów młodości** leczą trwale sławne w świecie **wytwory odżywcze** (Regenerations-Präparate) **sztabowego nadlekarza Dra Müllera.** Cena złr. 3·10, z przesyłką poczt. o 25 ct. więcej.

Jedyny skład główny: St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33.

Skład w Krakowie w aptece E. Stockmara. 244 4 10

Odznaczone medalami zasługi na wystawach krajowych i zagranicznych, oraz medalem państwowym na ostatniej wystawie krakowskiej.

ŚRODKI LEKARSKIE i TOALETOWE

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „Pod Koroną" w Krakowie.

WINO CHINOWE I WINO CHINOWE z ŻELAZEM, polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie, wyrabiane z najlepszej kory chinowej, a odpowiadające wszelkim wymogom medycyny, stały się niezbędnemi w ordynacyach lekarskich. — Środek ten wzmacnia cały organizm, podnieca trawienie i apetyt, nieocenionym jest dla rekonwalescentów po tyfusie, zapaleniu płuc, dyfteryi, szkarlatynie itp., w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, blednicy w rozdrażnieniach nerwowych, w wycieńczeniu organizmu, w febrach uporczywych. Dla dzieci wątłych jest to jedyny środek Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

WINO PEPSYNOWE, w niestrawności, braku apetytu, w upartej zgadze i w wielu innych cierpieniach żołądka. Cena 1 złr. 50 ct.

WINO RUMBARBAROWE, w cierpieniach żołądka, wątroby, żółtaczce, zatkaniach nawykowych i t. p. Cena 1 złr. 50 ct.

ROZCZYN „LERASA", zawiera pyrofosforan żelaza i sody, który w niedokrewności, blednicy, rozdrażnieniach nerwowych, osłabieniu i wyniszczeniu całego organizmu, powstałego nieraz z tajnych pobudek, uznali najsławniejsi lekarze za środek najdzielniejszy, bo krew odmładza i wytwarza. Cena 50 centów.

BALSAM ZDROWIA, jest to wyborny środek domowy w cierpieniach powstałych wskutek złego żołądka. Okazał się zbawiennym w katarze, boleściach i kurczach żołądka, hemoroidach, braku apetytu, zgadze, zatkaniach nawykowych, bólach i zawrotach głowy. Cena butelki 1 złr., pół butelki 50 cent. Liczne świadectwa służą za dowód jego skuteczności.

Wielmożny Panie! Dla żony mojej, cierpiącej chronicznie katar żołądka, bóle głowy i omdlałość, przywiozłem Pański „Balsam zdrowia". Już przy użyciu pierwszej połowy flaszki żona moja uczuła się daleko silniejszą i zdrowszą, a dziś cieszy się najlepszem zdrowiem *Juliusz Potocki.*

Warszawa, dnia 29 maja 1886 roku.

SYRUP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY. Cena 75 ct. **PASTYLKI ZIOŁOWE**. Cena 50 ct. Oba te środki złożone z wyciągów ziół górskich, smaku wybornego, usuwają najuporczywszy kaszel suchy i nerwowy, dławienie, koklusz, plucie krwią, chrypkę, duszność i zaflegmienie.

ZIÓŁKA KARPACKIE, usuwają kaszel długotrwały, katar płuc, ciężkość, dławienie w gardle. Cena 40 centów

EXTRAKT SZPILKOWY, jest wybornym środkiem dla cierpiących na płuca i gardło astmę, brak powietrza, gdyż rozpylony rozpylaczem w powietrzu napełnia pokój trwałą, zdrową i orzeźwiającą wonią lasów szpilkowych. Cena butelki 1 złr. 50 cnt., pół butelki 75 cnt. Rozpylacz do tego 1 złr. 20 centów.

ZIÓŁKA ANTIREUMATYCZNE i ANTIGOŚĆCOWE, są nieocenionem dobrodziejstwem dla cierpiących na reumatyzm, gościec, darcie, podagrę, łamanie w krzyżach, oraz czyszcząc krew, przywracają organizmowi pierwotne soki zdrowe. Leczą zadziwiająco skrofuły zastarzałe tak u dorosłych jak i u dzieci. Cena 1 złr.

SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE. Cena 1 złr. 50 centów. **EXPELERIN.** Cena 30 ct., 60 ct. i 1 złr. 50 ct. Nacierając miejsca cierpiące jednym z tych środków dwa razy dziennie usuwa się zastarzałe darcia, reumatyzmy, gościec, reumatyzm w głowie oraz chwilowe porażenie rąk i nóg.

BALSAM NA ODMROZENIE. Środek niezawodny. Cena 50 centów. **VERRUCIN**, niszczy zupełnie odciski, brodawki i zgrubiałości skóry. Cena 50 ct. **KROPLE CUDOWNE** z kokainą. Po użyciu tych kropli ustępuje nawet najsilniejszy ból zębów. Cena 50 ct. **Wata** uśmierzająca ból zębów 15 c. **ALLYL**, do nacierania przeciw migrenie, fluksyi, darciu i strzykaniu w uszach i twarzy. Cena 1 złr.

REGENERATEUR jest niezrównanym środkiem, przywracając bowiem siwym lub spłowiałym włosom barwę pierwotną, wzmacniając takowe, nadaje tymże nadzwyczajną miękkość i połysk, nadto niszczy łupież, pryszcze i wyrzuty. Przed użyciem nie trzeba włosów myć w sodzie lub mydle, lecz zwilżać włosy tym płynem, a po 8 10 dni otrzymają pierwotną barwę. Płyn ten nie brudzi skóry ani bielizny, czem przewyższa wszystkie dotąd znane środki. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

PUDER znakomicie przylegający do ciała w trzech barwach: biały, różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Cena pudełka 30 i 50 cent. i 1 złr. — Puder mego wyrobu odznaczą się delikatnością, znakomitem przyleganiem do ciała tak dalece że nikt nie może posądzić o używanie pudru; nie zawiera również składników szkodliwych, przeto używanie jego polecić mogę jak najlepiej.

PASTA PIĘKNOŚCI (Crême de beauté), usuwa zmarszczki, piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, czerwoność nosa, słowem jest to środek odmładzający i nadający cerze nadzwyczajną delikatność i świeżość. Cena 85 ct. **Krem glicerynowy** nadaje ciału miękkość, zapobiegając zarazem pękaniu i pierzchaniu rąk i twarzy Cena 75 centów.

WODA DO UST. Cena 75 i 30 ct. **PASTA DO ZĘBÓW.** Cena 50 i 25 ct. Zapobiegają pruchnieniu i czernieniu zębów, krwawieniu i osłabieniu dziąseł, nadto niszczą woń nieprzyjemną, wytwarzającą się często w ustach.

ESSENCYA MIĘTOWA tylko mego wyrobu jest dobrą do robienia płukanek rannych jak i poobjednich, usuwa bowiem z ust niemiłą woń i niesmak, zarazem wzmacnia i odświeża całe podniebienie. Cena 50 centów.

ESSENCYA ŁOPIANOWA. Cena 50 centów. **OLEJEK ŁOPIANOWY**. Cena 80 centów, i **ESSENCYA TANNO-ŁOPIANOWA**. Cena 80 centów. Zapobiegają wypadaniu włosów, tworzeniu się łupieżu, grzybków, świądu i płowieniu włosów.

LILIONEZA, odznacza się nadzwyczajną delikatnością i miłą wonią. Płeć wybiela i wydelikaca, łagodnie wpływa na naskórek, wskutek tego wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Zapobiega pierzchnieniu twarzy i rąk, łuszczeniu i pękaniu skóry. Usuwa pryszcze, liszaje, plamy, piegi i t. d., chroniąc zarazem od opalenia Cena 75 ct

MYDŁO ZIOŁOWE nadaje cerze nadzwyczajną białość i delikatność. Cena 25 ct. **Mydło glicerynowe płynne,** jedyne do konserwowania cery do późnej starości, utrzymuje ją w nieustannej świeżości i delikatności, i ochrania zarazem od opalenia, plam wątrobianych i t. p. Cena 60 centów. **WODA KOLOŃSKA**, własnego wyrobu, ciesząca się ogólnem uznaniem. Cena 70 35 i 2.50 centów **CUDOWNY PLASTER KRAKOWSKI** na wszelkie zastarzałe rany i skaleczenia. Cena 40 centów. **PROSZEK**, niszczący mole, karaluchy, pluskwy i inne owady domowe. Cena 25 centów.

Apteka jest zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie **najnowszej medycyny,** nadto we wszelkie wyroby lekarskie, kosmetyczne i perfumerye z pierwszorzędnych fabryk i laboratoryów francuskich i niemieckich. Skład wód mineralnych, przyrządów chirurgicznych i środków homeopatycznych.

Cenniki i broszuki darmo i opłatnie. 25 12 0

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.